

POSYŁAM WAS



**KWARTALNIK PALLOTYŃSKIEGO SEKRETARIATU MISYJNEGO I POMOSTU
PROWINCJI CHRYSZTUSA KRÓLA NR 111-3/2018
WWW.SEKRETARIAT-MISYJNY.PL
ISSN 1234-0111**

KOŚCIÓŁ W AZJI

3 LIST MISYJNY

ks. dr G. Młodawski SAC

4 INFORMACJE

6 Realizacja młodzińskich planów

ks. P. Brodowski SAC

7 NAUCZANIE PAPIESKIE

Papież misyjnego przełomu,
Grzegorz XV

oprac. U. Siniarska

8 Słuchać, rozeznawać, żyć powołaniem Pana

Orędzie Ojca Świętego na Światowy
Dzień Modlitw o Powołania

10 Kapłaństwo, ale jakie?

Konferencja ks. S. Chabińskiego SAC

12 Kościół w Azji wspólnotą wiary

B. Sawicka

15 Niezwykłe miejsca w Azji

16 Misyjne wędrówki po Półwyspie Koreańskim

ks. Z. Wasiński SAC

18 Czas wzrastania

ks. A. Gałązka SAC

20 Jeevodaya dzieło zrodzone z miłości Boga i ludzi

U. Siniarska

22 AKTUALNOŚCI MISYJNE

24 PALLOTYŃSKA ADOPCJA SERCA Listy – wzmacnianie więzi i źródło wiedzy

A. Kochanowska

25 FUNDACJA SALVATTI.pl KAWA DOBRA dla Afryki

M. Mostowska

26 ZAMYŚLENIA BRATA ADAMA Czas młodości...

br. A. Fułek SAC

27 KORESPONDENCJA MISYJNA Śladami Jana Pawła II

J. Dąbrowska

28 KOCHALI MISJE

Wierni swojej misji do końca

oprac. br. A. Fułek SAC

29 Z MISYJNEGO SKARBKA

Nyakakoma wczoraj i dziś

ks. J. Kędziora SAC

30 POSYŁAM WAS, MŁODZI!

PAPIESKIE INTENCJE EWANGELIZACYJNE



LIPIEC

Aby kapłani, którzy w trudzie i samotności żyją pracą duszpasterską, czuli się wspomagani i pokrzepiani przez przyjaźń z Panem i braćmi.



SIERPIEŃ

Aby globalne decyzje ekonomiczne i polityczne chroniły rodziny jako skarb ludzkości.



WRZESIEŃ

Aby młodzież na kontynencie afrykańskim miała dostęp do edukacji i pracy we własnej ojczyźnie.



Drodzy Przyjaciele Misji!

Uroczystość 200-lecia święceń kapłańskich św. Wincentego Pallottiego, jaką przeżywaliśmy 16 maja br., była dla nas okazją do refleksji na temat znaczenia roli kapłana pallotyńskiego w XXI w. Wyższy Przełożony Prowincji Chrystusa Króla ks. dr Zenon Hanas SAC zwrócił uwagę na trzy bardzo ważne cechy. Przekonywał, że w różnych sytuacjach życiowych i osobistych powołaniach kapłan powinien być **bliski ludziom**, nie może się izolować, budować sztucznych murów. Ponadto zawsze, a zwłaszcza podczas sprawowania liturgii, ma wskazywać na nieskończonego i transcendentnego Boga, czyli być **oknem otwartym na Nieskończoność**. Wreszcie po trzecie, jako **mistrz komunikacji**, winien budować mosty, dbać o relacje między ludzkie.

Choć współczesna postęga kapłańska odbywa się w innych warunkach niż przed dwustu laty, to trzeba

podkreślić, że wspomniane cechy były charakterystyczne również dla św. Wincentego Pallottiego. Zainspirowani takim obrazem kapłana, my pallotyni pragniemy wiernie służyć Bogu, zaszczebiając w wiernych charyzmat misyjny Założyciela.

Szczególnym przykładem misyjnego zaangażowania były kwietniowe wydarzenia w katedrze gnieźnieńskiej, gdzie Nuncjusz Apostolski w Polsce, abp Salvatore Pennacchio wręczył krzyże misyjne grupie 25 misjonarzy. Wkrótce będą oni dzielić się wiarą w innych krajach. Wśród nich byli pallotyni: ks. Przemysław Brodowski SAC z naszej Prowincji Chrystusa Króla i br. Dawid Walczak SAC z Prowincji Zwiastowania Pańskiego. Obaj podejmują szczególnie trudną posługę, w Wenezueli i na Kubie.

Posłanie każdego misjonarza na misję wiąże się z przygotowaniem dla niego zaplecza organizacyjnego. Pallotyński Sekretariat Misyjny koordynuje wszelką pomoc duchową i materialną dla misjonarzy oraz stanowią miejsce, gdzie zatrzymują się na zasłużony urlop, który często przeznaczają na podratowanie zdrowia.

Jednak rola tego zaplecza na tym się nie kończy. Pragnę zwrócić Waszą uwagę na misjonarzy, którzy ze względu na wiek i utratę zdrowia wskutek dokuczliwych chorób nie mogą już wypełniać swojej misji i powracają do Ojczyzny. Posługa w ubogich krajach w skrajnie trudnych warunkach, zmiana klimatu i odżywiania sprawiają, że zapadają na różne tropikalne choroby, z których wiele pozostaje na całe życie. Dla tych zasłużonych misjonarzy nasz Sekretariat pełni rolę domu. Tu mogą otrzymać wsparcie w leczeniu i w rehabilitacji.

Drodzy Współpracownicy,
zapraszam Was do wzięcia udziału w naszych **pielgrzymkach**, podczas których trady-



Uroczystość wręczenia krzyży misyjnych, Gniezno, 29 kwietnia 2018 r.

cyjnie będziemy modlić się w nadesłanych do nas intencjach. Jeśli komuś obowiązki, choroba lub podeszły wiek uniemożliwiają fizyczne uczestnictwo w pielgrzymce, zachęcam do duchowego pielgrzymowania na Jasną Górę i do Ostrej Bramy. Zaś wszystkich, którzy wolą spędzać czas w jednym miejscu, zapraszam na wrześniowe **rekolekcje misyjne** w Laskowicach Pomorskich.

Ksiądz Prowincjał użył w odniesieniu do współczesnych księży przejętego z ekonomii określenia „dobro rzadkie”. Rzeczywiście, w dzisiejszym świecie pełnym napięć, egoizmu, niezrozumienia i obojętności, ciągle za mało jest osób realizujących pallotyński charyzmat. Potrzeby są ogromne, dlatego polecam Waszej trosce zarówno młodych kapłanów, zwłaszcza ks. Przemysława, jak i naszych wspaiałych, odważnych i doświadczonych misjonarzy, którzy powrócili już z misji. Zachęcam do objęcia ich pomocą w ramach **patronatu misyjnego**. Ofiary, które nadesłacie z okazji intencji Mszy św. pielgrzymkowych, zostaną przeznaczone na dofinansowanie leczenia i zabiegów rehabilitacyjnych dla naszych misjonarzy – seniorów.

Z całego serca dziękuję Wam, Drodzy Dobrodzieje, za modlitwę, życzliwość i wsparcie. Niech ten wakacyjny czas będzie dla nas czasem spędzonym razem z Bogiem.

Ks. Grzegorz Młodawski SAC

ks. dr Grzegorz Młodawski SAC
Sekretarz ds. Misji i Dyrektor Pomostu

Msze św. pielgrzymkowe



Codziennie podczas pielgrzymek:

- do Wilna w dn. 15-25 lipca br.
- i na Jasną Górę w dn. 6-15 sierpnia br.

odprawiana jest Msza św., podczas której **polecamy Bogu intencje Współpracowników**, nadesłane wcześniej do naszego Sekretariatu.

Nadesłane z tej okazji ofiary przeznaczymy na dofinansowanie leczenia i zabiegów rehabilitacyjnych dla naszych misjonarzy – seniorów. Intencje prosimy przysyłać listownie lub elektronicznie.

ZAPRASZAMY NA MISYJNE SPOTKANIA



Pallotyńskie rekolekcje misyjne 6-9 września 2018 r.

Dom Rekolekcyjny
Księży Werbistów
Laskowice Pomorskie
ul. Długa 44
Prowadzący:
ks. Andrzej Dębski SAC.

Rozpoczęcie w czwartek o godz. 18.00 – kolacją, a zakończenie obiadem w niedzielę. Koszt pobytu 200 zł. W celu zgłoszenia swojego uczestnictwa prosimy dzwonić do **30 sierpnia** pod nr tel. 22 771 51 19.

Dzień skupienia 24 października 2018 r.

Siedziba Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego,
Ząbki, ul. Wilcza 8

Rozpoczęcie o godz. 14.00, w kaplicy pallotyńskiej.

W programie:

- Msza św.
- nabożeństwo
- konferencja
- możliwość złożenia intencji Mszy św.
- i zakupu pamiątek misyjnych.



Rekolekcje w drodze

Zapraszamy do wzięcia udziału w pieszych pielgrzymkach do Wilna i na Jasną Górę. Nasz trud i modlitwę ofiarujemy za tych, którzy głoszą Dobrą Nowinę w odległych zakątkach świata oraz o nowe powołania misyjne. W naszych grupach gości misjonarzy i pielgrzymów z różnych krajów.

15-25 lipca 2018
XXVIII Międzynarodowa Pielgrzymka Piesza
Suwałki-Wilno
Grupa Zielona

Przewodnik
ks. Andrzej Dębski SAC



Pielgrzymowanie duchowe

Osobom, którym obowiązki, podeszły wiek, lub choroba uniemożliwiają fizyczne uczestnictwo w pielgrzymce, mogą łączyć się z pątnikami duchowo, wypełniając w miarę możliwości plan dnia pielgrzymy.

Plan dnia pielgrzymy

- modlitwy poranne, Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP
- udział we Mszy św. (lub komunie duchowa)
- Koronka do Siedmiu Bolesci
- godz. 12.00, Anioł Pański
- różaniec
- godz. 15.00, Koronka do Miłosierdzia Bożego lub Droga Krzyżowa
- w piątki: lektura duchowa
- godz. 21.00 Apel Jasnogórski w łączności z Radiem Maryja.



6-15 sierpnia 2018
307 Warszawska
Pielgrzymka Piesza
na Jasną Górę
Grupa Czerwono-Żółto-Zielona

Przewodnik
ks. Marek Pasiuk SAC



Realizacja młodzieńczych planów

Ks. Przemysław Brodowski SAC święcenia kapłańskie otrzymał w 2017 r. Po rocznej praktyce duszpasterskiej w Radomiu, rozpoczął intensywne przygotowania do wyjazdu na misje. W kwietniu z rąk Nuncjusza Apostolskiego w Polsce abpa Salvatore Pennacchio otrzymał krzyż misyjny i wkrótce rozpocznie pracę misyjną w Wenezueli.



Historia mojego powołania zaczęła się 22 listopada 1991 r. w Suwałkach, gdzie się urodziłem i przyjąłem chrzest. Jednak moja rodzina przyjęła dosyć koczowniczy tryb życia i z tego powodu mieszkałem jeszcze w trzech innych miejscowościach, a każdy sakrament przyjmowałem w innej parafii.

Dorastałem z moim młodszym rodzeństwem – siostrą i bratem. Nasza rodzina należy do Domowego Kościoła, więc wiara była na porządku dziennym w domu. Od trzeciej klasy szkoły podstawowej byłem ministrantem, a później zacząłem uczęszczać na spotkania Oazy w parafii. Po mnie również i moje rodzeństwo dołączyło do Ruchu Światło-Życie.

Ważnym elementem była nauka języka hiszpańskiego w liceum. Profesor nie stawiał głównie na gramatykę, lecz uczył nas przydatnych rozmówek oraz opowiadał różne ciekawostki kulturowe. Przychodząc do Pallotyńów od razu byłem ukierunkowany na wyjazd na misje. Już od nowicjatu lubiłem spotkania z misjonarzami, którzy przyjeżdżali do nas do Wadowic. W seminarium należałem do Grupy Misyjnej, którą od drugiego roku prowadziłem. Bardzo mi w tym czasie zależało na kontakcie z misjonarzami, aby wiedzieli, że tu w Polsce o nich pamiętamy i modlimy się w ich intencjach. W ramach Grupy Misyjnej zaczęliśmy również aktywnie

współpracować z naszym Pallotyńskim Sekretariatem Misyjnym oraz Fundacją Salvatti.pl. Braliśmy czynny udział przy spotkaniach wolontariatu misyjnego.

Ważnym aspektem mojej formacji w seminarium była nauka języka hiszpańskiego. W ramach wakacji wyjechałem do Hiszpanii oraz Wenezueli, gdzie mogłem rozwijać swoje umiejętności językowe. Owoce tej nauki były szybko widoczne. Kontaktowanie się w języku hiszpańskim nie sprawia mi już problemów. Dzięki temu wielokrotnie mogłem się przydać także przy wolontariacie, aby pomóc przy wyjazdach do Ameryki Południowej.

Pierwszy rok kapłaństwa spędziłem w Radomiu. Nie poszedłem do Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, gdzie kandydaci na misje od podstaw uczą się języka. Dzięki temu mogłem doświadczyć pracy duszpasterskiej w Polsce oraz przekonać się o ogromnym zapleczu modlitewnym tu w kraju. Ten czas mogłem również poświęcić na spokojne załatwianie spraw związanych z wizą.

Bardzo cieszy mnie myśl, że już wkrótce wyjadę na misje do Wenezueli. Zamiar, z którym przyszedłem do zgromadzenia w końcu się spełni. Każdego kto czyta ten tekst proszę o modlitwę w mojej intencji, aby moja praca za granicą przyniosła piękne owoce.

Ks. Przemysław Brodowski SAC

Misje stanowią serce Kościoła. Świadomość głoszenia Ewangelii towarzyszyła Kościołowi od początku istnienia i była szczególną troską jego pasterzy, a przede wszystkim papieży, którzy starali się, aby Łódź Piotrowa dopłynęła do każdego zakątka Ziemi i napełniała serca ludzi Radosną Nowiną o Chrystusie i Jego Miłości. Prawdziwy boom misyjny rozpoczął się wraz z wielkimi odkryciami geograficznymi w XV wieku. Epoka misji była związana nieodłącznie z tzw. Prawem patronatu, w ramach którego Następcy św. Piotra powierzali dzieło misyjne, prawa i obowiązki z nim związane władcom organizującym odkrywczę wyprawy. Byli to zwykle królowie Hiszpanii i Portugalii, dysponujący środkami i możliwościami utrzymywania stacji misyjnych.

Pierwszym krokiem na drodze uwolnienia misji katolickich spod wpływu świeckich potęg politycznych było utworzenie w Rzymie w 1622 r. Kongregacji zwanej Propaganda Fide. Stała się ona organem koordynującym działalność misyjną w imieniu Głowy Kościoła.

Papieżem, który powołał do istnienia tę jednostkę administracji kościelnej, zwaną dziś Kongregacją Ewangelizacji Narodów, był Grzegorz XV. Nowe ciało składało się z trzynastu kardynałów odpowiedzialnych za szerzenie wiary katolickiej na misjach, ale także za wysiłki mające na celu przyłączenie do Rzymu kościołów prawosławnych i protestanckich. Papież zapewnił urzędowi dobrych organizatorów i środki finansowe. Propagował nową dykasterię wśród nuncjusów i biskupów oraz przedstawił ją katolickiemu światu. Jego decyzja stała się przełomowym momentem w historii misji katolickich. Dawała Kościołowi pełną jurysdykcję na tym polu. Z informacji gromadzonych na



W 1612 r. został mianowany biskupem Bolonii. Cztery lata później, w 1616 papież Paweł V wyniósł go do godności kardynalskiej. Kard. Aleksander Ludovisi nie cieszył się dobrym zdrowiem. Wiele źródeł mówi, iż w trakcie wyboru na Stolicę Piotrową w 1621 r. był już ciężko chory. W pełnieniu władzy papieskiej Grzegorzowi XV miał pomagać jego bratanek, Ludovico Ludovisi, mianowany przez wujka kardynałem.

Papież Grzegorz XV zmarł 8 lipca 1623 r. W trakcie krótkiego, zaledwie dwuletniego pontyfikatu (1621-1623) podjął jednak dwie ważne dla losów Kościoła decyzje.

Pierwszą było powołanie Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, Propaganda Fide. Drugą – sformułowanie nowych zasad dotyczących wyboru papieża. Dekrety: *Aeterni patris Filius* (15 listopada 1621) i *Decret Romanum pontificem* (12 marca 1622) mówiły o konieczności wyboru Następcy św. Piotra w głosowaniu pisemnym i tajnym podczas zamkniętego konklawe. Taka formuła miała na celu eliminowanie wpływów zewnętrznych. Weszła jednak w życie nie za czasów jego pontyfikatu, ale znacznie później. Papież Grzegorz XV był również aktywny na polu polityki europejskiej, mając na uwadze rozwój Kościoła i stawianie oporu ruchom protestanckim i kalwińskim. Szczególnie wspierał działania katolickich władców. Wiadomo, iż udzielał wsparcia finansowego wojsku króla polskiego Zygmunta III Wazy w walce z Turkami.

Do końca życia był mocno związany z zakonem jezuitów. 12 marca 1622 r. kanonizował trzech członków Towarzystwa Jezusowego: Filipa Neri, Ignacego Loyolę i Franciszka Ksawerego. Razem z nimi na ołtarze została wyniesiona także Teresa z Avila.

Oprac. Urszula Siniarska

Papież misyjnego przełomu Grzegorz XV

Inicjator powstania Świętej Kongregacji Rozkrzewiania Wiary (Propaganda Fide)

wszystkich kontynentach oraz wypracowanych metod głoszenia ewangelii zrodził się plan przekształcenia misji ze zjawiska kolonialnego w ruch czysto kościelny i duchowy. Celem była formacja misjonarzy i uwolnienie ich od ingerencji politycznych oraz wyrównanie szans zakonów.

Kim był Grzegorz XV

Papież Grzegorz XV, właściwe nazwisko i imię Alessandro Ludovisi, urodził się 9 stycznia 1554 r. w Bolonii, w rodzinie arystokratycznej. Swoją edukację rozpoczął w jezuickim Kolegium Rzymskim. Następnie studiował prawo cywilne i rzymskie na Uniwersytecie Bolońskim, gdzie otrzymał tytuł doktora.



Słuchać, rozeznawać, żyć powołaniem Pana

Orędzie Ojca Świętego na 55. Światowy Dzień Modlitw o Powołania

Drodzy Bracia i Siostry

W październiku odbędzie się XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów poświęcone młodzi, a zwłaszcza relacjom między młodzią, wiarą i powołaniem. Przy tej okazji będziemy mogli zgłębić, w jaki sposób w centrum naszego życia mieści się powołanie do radości, które kieruje do nas Bóg i w jaki sposób jest to „plan Boga wobec mężczyzn i kobiet każdego czasu” (Synod Biskupów, XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania, Wprowadzenie).

Chodzi o dobrą nowinę, którą zdecydowanie głosi nam na nowo 55. Światowy Dzień Modlitw o Powołania: nie jesteśmy zanurzeni w przypadkowości, ani pociągani serią chaotycznych wydarzeń, ale przeciwnie, nasze życie i nasza obecność w świecie jest owocem Bożego powołania!

Także w tych naszych niespokojnych czasach tajemnica Wcielenia przypomina nam, że Bóg zawsze wychodzi nam naprzeciw i jest Bogiem-z-nami, przechodząc niekiedy zakurzonymi drogami naszego życia i rozumiejąc naszą tęsknotę za miłością i szczęściem, wzywa nas do radości. W różnorodności i specyfice każdego powołania, osobistego i kościelnego, chodzi o słuchanie, rozpoznawanie i życie tym Słowem, które wzywa nas z wysoka i, pozwalając, by owocowały nasze talenty, czyni nas także narzędziami zbawienia w świecie i ukierunkowuje nas ku pełni szczęścia.

Te trzy aspekty – słuchanie, rozeznawanie i życie – stanowią także kontekst początku misji Jezusa, który po dniach modlitwy i zmagania na pustyni odwiedza także swoją synagogę w Nazarecie, i tutaj wsłuchuje się w Słowo, rozpoznaje treść misji powierzonych mu

przez Ojca i ogłasza, że przyszedł, aby wypełnić ją „dzisiaj” (por. Łk 4, 16-21).

Słuchać

Trzeba od razu powiedzieć, że powołanie Pana nie ma w sobie takiej oczywistości jak wiele rzeczy, które możemy usłyszeć, zobaczyć lub dotknąć w naszym codziennym doświadczeniu. Bóg przychodzi w milczeniu i dyskretnie, nie narzucając się naszej wolności. Tak więc może się zdarzyć, że Jego głos jest przytłumiony przez wiele trosk i napięć, które zajmują nasz umysł i serce.

Powinniśmy zatem nastawić się na głębokie wsłuchiwanie się w Jego słowo i życie, zwrócić uwagę także na szczegóły naszej codzienności, nauczyć się odczytywania wydarzeń oczyma wiary i pozostawiania otwartymi na niespodzianki Ducha Świętego.

Nie możemy odkryć specjalnego i osobistego powołania, jakie Bóg dla nas zaplanował, jeśli pozostajemy zamknięci w sobie samych, w naszych nawykach i apatii, właściwej ludziom, którzy marnując swoje życie w zamkniętym kręgu swego „ja”, tracą szansę na wielkie marzenia i stawania się protagonistą tej wyjątkowej i oryginalnej historii, jaką Bóg chce napisać wraz z nami.

Również Jezus został powołany i posłany. Dlatego potrzebował skupienia w milczeniu, słuchał i czytał Słowo w synagodze, i ze światłem i mocą Ducha Świętego objawił w całej pełni jego sens, odnoszący się do Jego własnej osoby i historii ludu Izraela.

Przyjęcie takiej postawy staje się obecnie coraz trudniejsze, ponieważ jesteśmy zanurzeni w hałaśliwym społeczeństwie, w szaleństwie obfitości bodźców i informacji, które wypełniają nasze dni. Zgiełkowi zewnętrznemu, który niekiedy panuje w naszych mia-



stach i dzielnicach, często odpowiada rozproszenie i chaos wewnętrzny, który nie pozwala nam się zatrzymać, aby nacieszyć się smakiem kontemplacji, aby spokojnie zastanowić się nad wydarzeniami naszego życia i, ufając w troskliwy zamysł Boga wobec nas, dokonać owocnego rozeznania.

Ale, jak wiemy, królestwo Boże przychodzi cicho i niepostrzeżenie (por. Łk 17, 21), i można przyjąć jego ziarna tylko wówczas, gdy jak prorok Eliasz potrafimy wejść w głębinę naszego ducha, pozwalając, by otworzył się on na niedostrzegalny szmer Bożego powiewu (por. 1 Krl 19, 11-13).

Rozeznawać

Czytając w synagodze w Nazarecie fragment z proroka Izajasza, Jezus rozpoznał treść misji, dla której został posłany i przedstawił ją tym, którzy czekali na Mesjasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18-19).

Podobnie, każdy z nas może odkryć swoje powołanie jedynie poprzez rozeznawanie duchowe, „proces, w którym dana osoba dojrzewa do podjęcia, w dialogu z Bogiem i słuchając głosu Ducha Świętego, podstawowych decyzji, poczynając od tej dotyczącej stanu życia” (Synod Biskupów, XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania, Cz. II, 2. Dar rozeznania).

Odkrywamy zwłaszcza, że powołanie chrześcijańskie ma zawsze wymiar proroczy. Jak świadczy Pismo Święte, prorocy są posyłani do ludu w sytuacji wielkich niedostatków materialnych oraz kryzysu duchowego i moralnego, aby w imieniu Boga skierować słowa nawrócenia, nadziei i pocieszenia. Jak wiatr, który unosi kurz, prorok zakłóca fałszywy spokój sumienia, które zapomniało o Słowie Pana, rozeznaje wydarzenia w świetle Bożej obietnicy i pomaga ludowi dostrzec oznaki jutrzeńki w mrokach historii.

Także dzisiaj bardzo potrzebujemy rozeznania i proroctwa; przewyciężenia pokusy ideologii i fatalizmu oraz odkrycia w relacji z Panem miejsc, narzędzi i sytuacji, przez które nas wzywa. Każdy chrześcijanin powinien być w stanie rozwijać umiejętność „czytania w swoim” życiu i rozumienia gdzie i do czego wzywa go Pan, by kontynuował Jego misję.

żyć

Wreszcie, Jezus ogłasza nowość chwili teraźniejszej, która zachwyci wielu, a usztyni innych: czas się wy-

pełnił, a On jest Mesjaszem ogłoszonym przez Izajasza, namaszczonego, by uwolnić jeńców, przywrócić wzrok niewidomym i głosić miłosierną miłość Boga do każdego stworzenia. Właśnie „dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 20), stwierdza Jezus.

Radość Ewangelii, która otwiera nas na spotkanie z Bogiem i z braćmi, nie może czekać na nasze opieszałość i lenistwa; nie dotrze do nas, jeśli pozostaniemy w oknie, z wymówką, że wciąż czekamy na dogodny czas; nie wypełni się dla nas, jeśli nie podejmiemy dziś właśnie ryzyka wyboru. Powołanie jest dziś! Chrześcijańska misja jest dla teraźniejszości! I każdy z nas jest powołany – do życia świeckiego w małżeństwie, do kapłaństwa w posłudze święceń czy do życia w szczególnej konsekracji – aby stać się świadkiem Pana, tu i teraz.

W rzeczywistości, to „dziś” głoszone przez Jezusa zapewnia nas, że Bóg nieustannie „zstępuje”, aby zbawić nasze człowieczeństwo i uczynić nas uczestnikami swojej misji. Pan nadal wzywa do życia z Nim i do pójścia za Nim w relacji specjalnej bliskości, na

Jego bezpośrednią służbę. A jeśli daje nam do zrozumienia, że powołuje nas do poświęcenia się całkowicie Jego Królestwu, nie możemy się lękać! Poświęcenie się całkowite i na zawsze Bogu i służbie braciom jest piękne i jest wielką łaską.

Pan nadal dziś powołuje do pójścia za Nim. Nie wolno nam czekać, aż będziemy doskonali, żeby odpowiedzieć naszym wielkodusznym „oto jestem”, ani też przerażać się naszymi ograniczeniami i grzechami, ale musimy przyjąć z otwartym sercem głos Pana. Usłyszeć Go, rozpoznać naszą osobistą misję w Kościele i w świecie, i wreszcie żyć nią w tym dzisiaj, które daje nam Bóg.

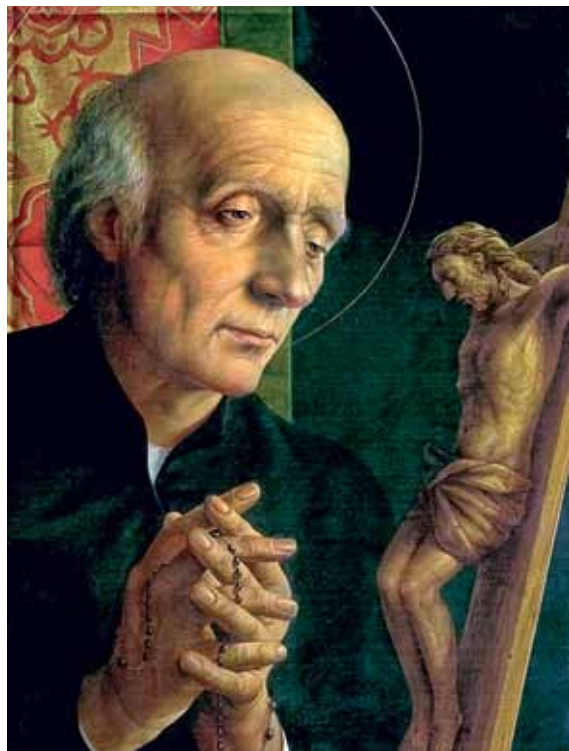
Niech Najświętsza Maryja Panna, młoda dziewczyna z peryferii, która usłyszała, przyjęła i żyła Słowem Boga, które stało się ciałem, zawsze nas strzeże i nam towarzyszy na naszej drodze.

Watykan, 3 grudnia 2017 r.,
w pierwszą niedzielę Adwentu

Franciscus



Święcenia prezbiteratu w kościele seminaryjno-parafialnym pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Apostołów w Oltarzewie, 5 maja 2018 r.



Portret św. Wincentego Pallottiego namalowany przez Michaela Triegela

Kapłaństwo, ale jakie?

Konferencja ks. Stanisława Chabińskiego SAC
wygłoszona do Współpracowników
misyjnych podczas nocnego czuwania
na Jasnej Górze, 21 kwietnia 2018 r.

cz. I

Należy też zwracać uwagę na ważność osobistego przygotowania się kapłana. Mimo bowiem jego słabości i grzechów, Bóg pragnie działać przez niego. To jednak zobowiązuje samego prezbitera, aby zawsze przyjmował Eucharystię z czystym sercem. Należy też podkreślić, że w ob-

stępnym nam biografii: *Apostoł i mistyk* – ks. Józefa Wróbla, *Znad Tybru na podniebne szlaki* – ks. Franciszka Bogdana, *Czcigodny Wincenty Pallotti* – Pawła de Geslin, czy *Święty Wincenty Pallotti* – s. Jadwigi Stabińskiej. Dzięki tym lub innym pozycjom mamy bardzo szerokie spojrzenie na postać św. Wincen- tego. Myślę, że korzystne byłoby dla nas przyjrzenie się jego codzienności. Czy było w niej coś nadzwyczajnego? Czym się charakteryzowała?

Wystarczy przeanalizować dokładnie choćby jedną dobę, aby w niej, niby w soczewce, zobaczyć całe życie Świętego. Otóż trudno byłoby wskazać taki dzień, w którym by Pallotti nie spowiadał i w którym by go nie wzywano do chorych. Zwykle miało to miejsce tuż po Mszy św., odprawianej ze szczególną pobożnością i gorliwością; uczestniczący w niej nawet nie zauważali, że trwała nieco dłużej niż Msze św. odprawiane przez innych kapłanów. Kapłani Kongregacji przygotowywali mu spis chorych oczekujących na niego. Lista była zawsze dość długa, choć nazwiska na niej umieszczone zostały już starannie wyselekcjonowane. Przed wszystkim figurowały tam osoby, które osobiście prosiły tylko o księdza Wincentego, a niektóre z nich wyraźnie zaznaczały, że nie chcą nikogo innego. Byli to przeważnie zaciekli bluźniercy, do których nie można było się zbliżyć; ludzie z marginesu społecznego, dla których nie istniała żadna świętość.

Ksiądz Wincenty brał więc tę listę z dwudziestoma, trzydziestoma, czterdziestoma, a nawet więcej nazwiskami, wkładał komżę i stułę, klękał przed ołtarzem, długo się modlił i rozpoczął obchód. Posługiwał się wszelkimi

rzędzie Mszy Świętej najważniejszym momentem są słowa konsekracji, wypowiedziane w imieniu Chrystusa.

Drugim charakterystycznym rysem duchowości kapłańskiej jest przepowiadanie Ewangelii. Kapłan nie tyle ma być nauczycielem czy dobrym rektorem, ale przede wszystkim powinien stać się świadkiem. Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami.

Z przepowiadającym zawsze jest obecny Chrystus, który składa wręcz obietnicę, że będzie ciągle pomagał swojemu Kościołowi. Z tej pewności wiary winna z kolei płynąć niezłomna postawa kapłanów w głoszeniu Słowa Bożego.

I wreszcie już całkiem na koniec należy zauważyć, że do środków dochowania wierności kapłańskiej zaliczyć trzeba naśladowanie świętych.

Przyjrzyjmy się zatem św. Wincentego Pallottiemu, którego dwusetną rocznicę święceń kapłańskich obchodzimy.

Znamy życie i działalność naszego Założyciela. Poznaliśmy wszystko z do-

Życie kapłana naznaczone jest przede wszystkim wezwaniem Chrystusa, który żąda od niego, aby porzucił wszystko i poszedł bezwarunkowo za swoim Mistrzem. Należy jednak podkreślić, że inicjatywa nie pochodzi od niego, lecz od Jezusa, który mówi jasno: Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał (J 15,16). Kapłaństwo więc jest darem Boga dla człowieka. Kapłan, wybrany spośród ludzi, pozostając jednym z nich, jest powołany do tego, by im służył i dawał życie Boże. Kapłaństwo nie istnieje samo dla siebie, ale ma być dla wszystkich. To kapłan przez swoją posługę kontynuuje na ziemi dzieło odkupienia.

Sprawowanie Eucharystii musi zawsze być dla kapłana osobistym doświadczeniem obecności Zmartwychwstałego Pana, rezygnującego dla człowieka ze swej Boskiej chwały. Chrystus pozwala się poniżyć aż do śmierci na krzyżu, dając się w ten sposób każdemu z nas. Eucharystia powinna stać się dla kapłana życiową szkołą, w której uczy się on składać swoje życie w darze – przede wszystkim poprzez służbę potrzebującemu człowiekowi.



Czwanie w Kaplicy Cudownego Obrazu

sposobami, aby pociągnąć i skierować ku Bogu najbardziej zatwardziały grzeszników. Często przyjmował spowiedź w pozycji klęczącej, wstając tylko na udzielenie rozgrzeszenia.

Każdą swoją pełną miłości posługę przerywał po to, aby odmawiać brewiarz. Sposób zaś, w jaki oddawał się temu obowiązkowi, zasługuje na szczególną uwagę. Przed wszystkim odmawiał modlitwy w pozycji klęczącej. W takiej też pozycji spełniał wiele innych czynności. Nawet listy rzadko pisał siedząc.

Ksiądz Wincenty unikał spotkań, które nie miały ewangelicznego charakteru. Nie składał też żadnych wizyt, które nie miały celów wyraźnie pozytywnych i twórczych. Znany, kochany i czczony przez wielu wybitnych ludzi, spotykał się z nimi tylko wtedy, kiedy go o to proszono i kiedy go potrzebowano.

Aby mieć głębsze wyobrażenie o wewnętrznej postawie Pallottiego, spójrzmy na jeden z charakterystycznych rysów jego osobowości. Otóż bardzo często przyjmował niebywale skromne posiłki. Można było zauwa-

żyć przy tym, że dzielił swój chleb na małe cząsteczki i popijał bardzo małymi łykami. Gdy pytano go, dlaczego tak czyni, odpowiadał: Gdy jemy i pijemy, na pewno nie uczestniczymy w sakramentalnej komunii, jak to ma miejsce w czasie Eucharystii. Ale jest to jakiś sposób łączenia się z mocą, dobrocią i opatrnością Bożą. Każda cząstka chleba i każda kropla wody zawierają moc, jaką Bóg dał pokarmom i napojom, aby zachowały i podtrzymały nas w życiu...

Kiedy po zakończeniu spowiedzi chorych Pallotti odmawiał ostatnie godziny liturgiczne dnia, było już bardzo późno. A gdy już skończył modlitwę, zamykał brewiarz, krzyżował ręce na świętej księdze i oparłszy o nią swoją zmęczoną głowę w tej właśnie pozycji zasypiał na kilka godzin. Skądinąd wiadomo, że przez wiele lat w ten oto sposób spędzał noce u stóp Najświętszego Sakramentu. Słowem, drzemał w swojej celi, klęcząc oparty o zamknięty już brewiarz. A potem zmęczony kładł się do łóżka, którym był zwyczajny siennik, nie rozbierając się i trzymając w ręku oraz przyciskając do serca wykonaną z brązu figurkę Chrystusa.

Czy w tej szarej codzienności życia zauważamy u Wincentego Pallottiego coś niezwykłego, trudnego, nieosiągalnego? Przecież swoje życie doczesne traktował on jako egzamin z kierowania się wiarą i czas gromadzenia zasług. Zdobywanie świętości było dla niego jedynie odpowiedzią na Boże zaproszenie, trudną i ofiarną realizacją, konsekwentnie każdego dnia, przyjętego powołania.

Przed każdym z nas stoi podobne zadanie. Dążyć za wszelką cenę do świętości poprzez sumienne wykonywanie swoich obowiązków. Podobnie jak nasz Założyciel – w szarej codzienności – możemy zbawiać siebie i innych... Ale... trzeba być mocno o tym przekonanym... tak jak Święty Wincenty.

Pragniemy na zakończenie podkreślić, że powołani do służby kapłańskiej nieustannie potrzebują modlitwy w ich intencji.

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus tak się modliła o uświęcenie kapłanów:

„O Jezu, wiekuisty Najwyższy Kapłanie, zachowaj Twoich kapłanów w opiece Twojego Najświętszego Serca, gdzie nikt im nie może zaszkodzić. Zachowaj nieskalanymi ich namaszczone dłonie, które codziennie dotykają Twojego świętego Ciała. Zachowaj czystymi ich wargi, które zraszane są Twoją Najdroższą Krwią. Zachowaj czystymi ich serca naznaczone wspianą pieczęcią Twojego Kapłaństwa. Spraw, aby wzrastali w miłości i wierności Tobie, chroń ich przed zepsuciem i skażeniem tego świata.

Wraz z mocą przemiany chleba i wina udziel im również mocy przemiany serc. Błogosław ich trudowi, aby wydał obfite owoce. Niech dusze, którym służą, będą ich pociechą tu, na ziemi, a także wieczną koroną w życiu przyszłym. Amen.”

Ks. Stanisław Chabiński SAC
asystent kościelny Wydawnictwa
i Drukarni „Apostolicum”

Kościół w Azji wspólnotą wiary

Proces globalizacji prowadzi do swobodnego przepływu kapitału i idei. Masowe media obalają bariery czasowe i przestrzenne. Unifikacja w dziedzinie stylu życia i obyczajów prowadzi do tego, że Azjaci i Europejczycy jeżdżą takimi samymi samochodami, noszą podobne ubrania, posługują się podobnymi smartfonami. Wydaje się, że doszliśmy do sytuacji, kiedy ludzie Wschodu mogą też bez przeszkód przyjąć chrześcijaństwo. Nic bardziej mylnego.

Azja – kontynent różnorodności

Wyznawcy Chrystusa stanowią tylko 3% największego na świecie kontynentu, na którym mieszka ponad 60% ludności świata. Azja jest niezwykle zróżnicowana. Charakteryzuje ją bogactwo kultur, języków, religii, wierzeń i tradycji, ale też diametralnych różnic, dotyczących standardu życia.

Tu zrodziły się wszystkie wielkie religie świata: judaizm, chrześcijaństwo, islam oraz hinduizm i tradycje duchowe: buddyzm, taoizm, konfucjanizm i szintoizm. Nawet pobieżny rzut oka na statystyki skłania do postawienia zasadniczego pytania o przyczynę małej ilości katolików na kontynencie azjatyckim.

Kolebka chrześcijaństwa

Dla chrześcijan szczególne znaczenie mają obszary Azji Mniejszej. To na terenie dzisiejszego państwa Izrael narodził się Jezus Chrystus i tam są miejsca związane z Jego życiem. To w Ziemi Świętej swój początek wzięło chrześcijaństwo, które po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa zaczęło rozwijać się na innych terenach Azji: Syrii, Turcji, Gruzji i Armenii. Do dziś funkcjonują tam Kościoły wschodnie wyodrębnione z powodu rozłamów i sporów doktrynalnych.

Historia misji

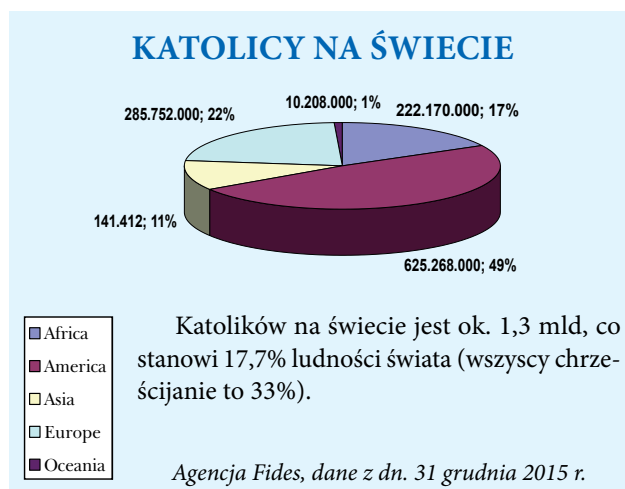
Najpierw Dobrą Nowinę poznano w Jerozolimie i w Antiochii, skąd

rozchodziła się dalej, szerzona przez apostołów. Pod koniec I w. wspólnota chrześcijańska istniała na Wybrzeżu Malabarskim i na południu Indii. Wielki wpływ na życie duchowe chrześcijan miał Kościół, który powstał w Syrii. Między IV a VII wiekiem misjonarze dotarli do Azji Południowej i Środkowej, na rozległe obszary Turkiestanu, do Mongolii i aż po Chiny. W XIII w. próbę ewangelizacji Azji podjęli franciszkanie. Dominikanie, karmelici, teatyni napływali z Europy w wiekach XVI-XVII. Odkrycia geograficzne przyczyniły się do powstania wielu nowych placówek misyjnych pod protektorem Portugalii (od Przylądka Dobrej Nadziei do Chin i Japonii) i Hiszpanii (Filipiny, Tajwan i Fucien). Szczególną rolę odegrali jezuita. Ich śladem szli inni misjonarze niosący Ewangelię do Chin, Japonii, Indii, Wietnamu, aż północnoindyjskiego państwa Wielkich Mogołów. W XVIII w. nastąpiło krótkie załamanie działalności misyjnej. Ostatni okres epoki misyjnej w Azji przypada na wiek



Hindusi modlą się przed świątynią katolicką

XX. W krajach islamskich i rządzonych przez reżim komunistyczny ewangelizacja albo się nie odbywa, albo jest mocno ograniczona. Pomimo wielu trudności i prześladowań działalność Kościoła katolickiego odrodziła się i trwa do dziś.



RELIGIE W AZJI



Dynamiczny rozwój

To właśnie Azja (po Afryce) wykazuje najwyższy przyrost liczby katolików (o ok. 10% rocznie). Obecnie jest ich 141 mln. Azja notuje również (obok Afryki) najwyższy wzrost liczby powołań kapłańskich (ok. 15,2% rocznie), ale wciąż na statystycznego księdza przypada tam 2,3 tys. katolików (w Europie 1,5 tys.). Również liczba innych chrześcijan w Azji szybko rośnie. W ciągu doby zwiększa się ona o ok. 23 tys. (wszystkich jest ok. 354 mln).

Obok krajów, gdzie katolicy stanowią wymierną część społeczeństwa, są wspólnoty bardzo nieliczne lub dopiero rozpoczynające działalność.

Reaktywowana w 1992 r. po 20-letniej przerwie spowodowanej prześladowaniem wspólnota Kościoła katolickiego w Mongolii liczy ponad 1000 ochrzczonych i notuje 10 procentowy wzrost każdego roku.

Wzrasta też liczba Żydów mesjanistycznych w Izraelu.

Kościół prześladowany

Znawcy tematu wśród przyczyn niechęci Azjatów wobec chrześcijaństwa i jego krzewicieli wymieniają różnice w podejściu do kultury i jednostki. Społeczeństwa europejskie zasadniczo oddzielają sferę kultury od zagadnień religijnych, podczas gdy w cywilizacjach wschodnich

stanowią one nierozdzielalną całość. Indywidualizm zachodni bardzo różni się od poczucia więzi z rodziną (grupą, narodem), którą cechuje np. konfucjanizm. Nie wszyscy jednak Azjaci stawili opór przesłaniu Ewangelii. Uwierzyli Bogu. Niestety, czekało ich wielkie cierpienie. Wśród niezliczonej rzeszy męczenników Kościoła katolickiego w Chinach znaleźli się zarówno ludzie prości, jak i wysocy rangą urzędnicy dworu cesarskiego.

Również trudna była sytuacja pierwszych chrześcijan w Japonii, których miejscowi władcy utożsamiali z bezwzględными kolonizatorami, ci ostatni z kolei używali jako

STATYSTYKI DEMOGRAFICZNE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W AZJI

60% wszystkich katolików Azji mieszka na **Filipinach** – 76 mln na 97 mln ludności. Drugie miejsce zajmuje **Timor Wschodni** – 96% katolików w 1,2 mln społeczeństwie, trzecie **Korea Południowa** – 10,4% na 5,5 mln ludności.

W **Indiach** do wiary w Chrystusa przyznaje się 71 mln., w tym 17 mln katolików. Katolicy skupieni są w Kościele obrządku łacińskiego

ok. 12 mln oraz w Kościele syromalabarskim ok. 3,6 mln i syromalabarskim ponad 500 tys.

W **Chinach** żyje 15 mln katolików – tak w kontrolowanym przez komunistyczne władze Kościele „patriotycznym” jak i w wiernym Rzymowi Kościele „podziemnym”.

W **Japonii** po znacznym wzroście po zakończeniu II wojny światowej liczba wiernych wynosi obec-

nie ok. 550 tys., co stanowi 0,4% 127 mln mieszkańców Kraju Kwitnącej Wiśni.

Ponadto do krajów Azji z ponad milionową liczbą katolików należą: **Indonezja** (7 mln), **Wietnam** (6 mln) czy **Liban** (2 mln). Co najmniej milion wyznawców Kościoła katolickiego ma też w **Sri Lance**, **Arabii Saudyjskiej**, **Pakistanie** i **Malezji**.

STATYSTYKI PERSONALNE

Liczba księży w Azji wzrosła w ostatnich latach o 32 proc. (wobec średniej światowej wynoszącej zaledwie 2,1 proc.). Seminarzystów przygotowujących się do kapłaństwa przybyło o 29,4 proc. (średnia światowa – 7,5 proc.). Liczba braci zakonnych (zakonników niemających święceń kapłańskich) zwiększyła się o rekordowe 44,9 proc., a zakonnic o 18 proc. (podczas gdy w skali świata ubyło ich o 10 proc.).



Kult Jezusa Miłosiernego w Korei Południowej

instrumentu w wewnętrznej walce o wpływ w regionie Dalekiego Wschodu. Pierwszy misjonarz, św. Franciszek Ksawery (1549-1551), stworzył dzieło, które zrodziło bogate owoce duchowe. 5 lutego 1597 r. śmierć męczeńską ponieśli japoński jezuita, Paweł Mika i jego 25 towarzyszy. Wszyscy uważani są za pierwszych męczenników Kościoła Dalekiego Wschodu.

Chrześcijaństwo głoszące miłość bliźniego nie miało łatwych początków także w Indiach, których kasto- we społeczeństwo opierające się na podziałach i antagonizmach społecznych odrzucało wartości chrześcijańskie. Pierwsi męczennicy hinduscy pochodzą z XVI w. Są to jezuita Rudolf Acquaviva SJ i jego towarzysze, misjonarze i miejscowi chrześcijanie, nazwani męczennikami z Salsette. W pamięci pozostaną obrazy po-



Korea Południowa – Adoracja Eucharystyczna w ołtarzu „Adoratio Domini in Unitate et Pace” („Uwielbienie Pana w Jedności i Pokoju”) w Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Namyang, gdzie 14 października 2017 r. powstało Międzynarodowe Centrum Modlitwy o Pokój

gromu chrześcijan w stanie Orissa z 2008 r. oraz coraz częstsze krwawe ataki na wyznawców wiary chrześcijańskiej.

W Pakistanie instrumentem walki z chrześcijanami jest od kilku lat ustawa o bluźnierstwie, czyli domniemanej obrazie Mahometa, w wyniku której coraz więcej chrześcijan traci życie w ramach tzw. samosądów sąsiedzkich, a tysiące oczekują na karę w więzieniach.

Ciągle podsycany konflikt na Bliskim Wschodzie wykorzystywany jest m.in. do wyeliminowania wyznawców religii chrześcijańskiej z regionu, który zamieszkują od 2000 lat.

Jan Paweł II wobec ewangelizacji Azji

Azja, największa i najbardziej zaludniona część świata, ma dla przyszłości Kościoła katolickiego szczególne znaczenie. Wielkie nadzieje z tym kontynentem wiązał Jan Paweł II, czemu dał wyraz w zwołaniu w 1998 r. Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów dla Azji. Nadano wówczas nowy kierunek pracy ewangelizacyjnej na kontynencie, z uwzględnieniem szeroko pojętej jego specyfiki kulturowej. Ponieważ

chrześcijaństwo utożsamiane było przez społeczeństwa azjatyckie z europeizacją kontynentu, a sam Chrystus traktowany jako ktoś obcy, Kościół miał za zadanie pokazać, iż bycie chrześcijaninem nie oznacza konieczności wyparcia się własnej kultury, ani tradycji własnego narodu.

Kościół katolicki w Azji owocnie pełni swoją misję w obszarze ludzkich potrzeb duchowych i materialnych. Zjawisko urbanizacji i industrializacji spowodowało powstawanie wielkich konglomeracji miejskich ze strefami głębokiego ubóstwa, dotkniętych zorganizowaną przestępczością, prostytutką, wyzyskiem i handlem ludzkim towarem. Ubóstwo szerokich rzesz społeczeństwa Azji jest również przyczyną wzmoczonego ruchu migracyjnego.

Proces globalizacji, znajdujący swój wyraz m. in. w rozwoju środków społecznego komunikowania i szybkim przepływie informacji, doprowadził do rozluźnienia więzi rodzinnych, rozwoju różnych uzależnień.

Osobnym problemem i poważnym wyzwaniem dla Kościoła w Azji jest radykalizacja religii azjatyckich, będąca główną przyczyną prześladowania chrześcijan oraz konfliktów.

Azja – wyzwanie misyjne trzeciego tysiąclecia

Kościół Azji to Kościół młody i przepełniony entuzjazmem głoszenia. Młodzi Azjaci, którzy otworzyli serca na przesłanie Ewangelii pragną budować swoje rodziny i społeczeństwa na pokoju i przyjaźni, odrzucając przemoc i uprzedzenia. Katolicy w Azji podejmują wiele inicjatyw, wychodzącym naprzeciw ubóstwu i konfliktom między religiami.

Trudno prowadzić w Azji działalność misyjną, niemniej wciąż powstają nowe wspólnoty ożywione Duchem Świętym. Wyznawcy Chrystusa nie są tutaj letni, są gorący. Żyją prawdami wiary, dużo się modlą, zgłębiają Ewangelię. Są odważni i wiarygodni, gotowi na prześladowania. Męczeństwo braci – przeszłe lub obecne – umacnia ich postawę. Jest wiele miejscowych powołań. Rdzenni biskupi, kapłani i zakonnicy pracują z dużym dynamizmem i znajomością miejscowych uwarunkowań; posługują również na innych kontynentach.

Postawione na początku pytanie o relatywnie niewielką ilość chrześcijan w Azji w gruncie rzeczy pozostaje bez odpowiedzi, ponieważ czynników, które o tym decydują, jest wiele i ciągle się zmieniają. We wprowadzeniu do cytowanej już adhortacji Jan Paweł II napisał: „Jest doprawdy tajemnicą, dlaczego Zbawiciel świata, narodzony w Azji, do tej pory w zdecydowanej większości pozostaje nieznanym ludności tego kontynentu”.

Ostatecznie to Bóg decyduje, ale powinniśmy robić co w naszej mocy, aby Jezus Chrystus stał się bliski narodom na Wschodzie. „Podobnie jak w pierwszym tysiącleciu krzyż wrósł w ziemię europejską, a drugim w amerykańską i afrykańską, możemy się modlić, by w trzecim tysiącleciu chrześcijaństwa wielkie żniwo wiary zostało zebrane na tym rozległym i żywotnym kontynencie”. (Jan Paweł II „Ecclesia in Asia”).

Barbara Sawicka

Niezwykłe miejsca w Azji



KAMBODŻA

ANGKOR WAT – największa budowla sakralna na świecie. Znajduje się w Kambodży w pobliżu miejscowości Siem Reap. Kompleks stanowi ponad 1000 budowli świątynnopalcowych rozciągających się na przestrzeni 400 km². Główny monument wieńczy wieża w kształcie pąków lotosu. Zbudowana została w XII w. przez władcę Khmerów, króla Surjawarmana, na cześć hinduskiego bóstwa Wisznu.

Wśród wielu skarbów, jakie skrywa na liściej ponad 20 hektarów powierzchni na uwagę zasługuje ponad 900 metrowy kamienny arras z 20 tys. postaci, z których każda ma inną twarz. Postacie przedstawiają realistyczne sceny z indyjskich eposów. Rzeźby zachwycają swoją precyzją i subtelnym pięknem, zaś sama budowla stanowi dowód potęgi dawnego królestwa Khmerów. Całość otacza fosa o szerokości ok 200 m. Charakterystyczne wieże Angkor Wat widnieją na fladze Kambodży.



CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA



WIELKI MUR CHIŃSKI to największa budowla obronna świata, w północnych Chinach, biegnąca od miejscowości Shanhaiguan nad Morzem Żółtym do przełęczy Jiayuguan w górach Nan Shan.

Pierwsze fragmenty muru powstały w VI wieku p.n.e. Oślaniały północne Chiny przed najazdami ludów z Wielkiego Stepu. W III w. p.n.e. za panowania Pierwszego Cesarza Chin rozpoczęto poważne prace budowlane. Brało w nich udział około 300 tysięcy żołnierzy i 500 tysięcy chłopów. W późniejszym okresie w pracach uczestniczyło 1,8 miliona przymusowych robotników, głównie więźniów i chłopów, z których tysiące zmarło w czasie pracy.

W czasach późniejszych mur wielokrotnie rozbudowywano i modernizowano, zwłaszcza w XIV w., pod rządami dynastii Ming. W okresie świetności budowla liczyła ponad 7600 km długości, do czasów obecnych zachowało się ok. 2400 km.

Wielki Mur Chiński ma wysokość 5-10 metrów i szerokość 5-8 metrów. Co 100-200 metrów wznoszono wieżę obserwacyjną. Na całej długości muru jest ich około 20 tysięcy.

W 1987 r. Wielki Mur został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, a w 2007 ogłoszono go jednym z siedmiu nowych cudów świata.



Misyjne wędrówki

po Półwyspie Koreańskim

Początki pracy pallotynów w Korei sięgają 1990 r. Obecnie pallotyni z Prowincji Zwiastowania Pańskiego służą w dwóch diecezjach, Suwon i Chunchon, tworząc Delegaturę Jezusa Miłosiernego. Są aktywni również w życiu Polonii.

O radościach i troskach posługi duszpasterskiej opowiada ks. Zbigniew Wasiński SAC, długoletni przełożony pallotynów w tym kraju, uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP.

Rys historyczny

Kościół Katolicki w Korei charakteryzują trzy zasadnicze cechy: sposób powstania, rzadko spotykane gdzie indziej prześladowania i zaskakujący rozwój.

Katolicyzm dotarł tutaj dzięki ludziom świeckim. Dyplomaci koreańscy, odwiedzając Pekin, spotykali się z księżmi – jezuitami. Otrzymali od nich trochę katolickich księzek i zabrali je ze sobą. Zainteresowały one uczonych koreańskich, którzy zaczęli rozumieć i cenić nową religię. Era wiary katolickiej rozpoczęła się w 1784 r. Wtedy poprosił w Chinach o chrzest uczonego arystokrata Yi Soung-hun. Otrzymał imię Piotr, a po powrocie do kraju założył pierwszą wspólnotę i ochrzcił swoich towarzyszy. Po odkryciu przez urzędników państwowych został aresztowany, a później wygnany.

Po dwóch latach zorganizował nową wspólnotę. Znowu nastąpiły prześladowania katolików, zwłaszcza arystokratów. Ci, którzy ocalili, uciekli w góry, gdzie wielu zmarło z głodu. Pozostali zaczęli się organizować i przez 30 lat sami, bez księdza, praktykowali wiarę. W tym czasie w Korei było ponad 10 tysięcy katolików. Wielu stracono.

9 września 1831 r. ustanowiono Wikariat Apostolski Korei. Za krzewienie wiary miało odpowiadać Paryskie Stowarzyszenie Misyjne. Pierwszym Wikariuszem Apostolskim Korei został bp Barthelemy Bruguiere, ale mimo usilnych starań nie mógł przekroczyć granicy kraju. Zmarł w Mongolii. Prześladowania jego następców, księży i wiernych doprowadziły do śmierci męczeńskiej kilku tysięcy osób. Kres prześladowaniom położył traktat koreańsko-francuski, zawarty w 1886 r.

W czasie rozpoczętej w 1950 r. wojny koreańskiej zginęło lub zostało wypędzonych wielu biskupów, księży, zakonników i zakonnice oraz katolików świeckich. Mimo tak wielu cierpień Kościół katolicki w Korei, do którego należy 10% ludności, przetrwał. Założony przez ludzi świeckich, zachował wiarę. Aktywność tych ludzi zawsze była wyjątkowa. Podczas pielgrzymki do Korei w 1984 r. papież Jan Paweł II beatyfikował 103 męczenników.

Wybór

Na prośbę Prowincjała Prowincji Chrystusa Króla ks. Czesława Parzyszka

ks. Generał Martin Juritsch we wrześniu 1985 r. spotkał się z kard. Duraisamy Simonem Lourdasamy, sekretarzem ds. Ewangelizacji Narodów w celu wybrania kraju, gdzie polscy pallotyni mogliby rozpocząć misje. Ksiądz Kardynał wskazał na Koreę Południową jako ewentualną bazę do pracy misyjnej w Chinach, kiedy bramy tego państwa wreszcie się otworzą. Za decyzją przemawiał także fakt, że Kościół w Korei jest dość ustabilizowany, gdy chodzi o kler diecezjalny, brak jest natomiast przedstawicieli życia konsekrowanego. Ksiądz Kardynał sugerował wyjazd i nawiązanie kontaktu z Nuncjuszem Apostolskim oraz biskupami. Kierując się tą wskazówką, Ksiądz Prowincjał i sekretarz ds. misji ks. Stanisław Kuraciński oraz ks. Lesław Gwarek udali się w 1986 r. do Korei Południowej, aby spotkać się z bp Angelo Kimem, ówczesnym ordynariuszem diecezji Suwon.

18 czerwca 1988 r. bp Angelo Kim napisał do Księdza Prowincjała list. Oficjalnie zaprosił pallotynów do pracy w swojej diecezji, tak uzasadniając decyzję: „Kościół koreański jest jeszcze bardzo młody i potrzebuje różnych charzmatów, danych przez Boga Kościołowi powszechnemu”.

Kapłani

1 maja 1990 r. wspólnie z ks. Jerzym Ciesielskim postawiliśmy pierwsze kroki na ziemi koreańskiej. Rok później dołączył do nas ks. Paweł Zawadzki.

W ciągu kolejnych lat następowały pewne rozszady personalne; przyjechało trzech, ale wyjechało czterech księży. Kiedy w 2001 r. dojechał brat Andrzej Baranowski i w 2008 r. ks. Jarosław Kamieński, to do roku 2017 było nas w Korei czterech polskich pallotynów – ks. Zbyszek Wasiński, ks. Paweł Zawadzki, ks. Jarek Kamieński oraz brat Andrzej Baranowski. Doczekaliśmy się też rodzimych powołań. I tak w 2006 r. przez ręce ks. abpa Henryka Hosera święcenia kapłańskie przyjął An Dong-Ok Franciszek – pierwszy koreański pallotyn, a w 2012 r. kolejny nasz Koreańczyk Kim Ji Hak Joseph. W 2010 rozpoczął postulat ksiądz diecezjalny Kim Tea Kwang Augustin, który po złożeniu konsekracji wiecznej w 2016 r. został naszym nowym koreańskim pallotynem.

Początki

Nie było łatwo, ale Bóg nam błogosławił. Kiedy w 1990 r. z Jurkiem Ciesielskim jako pierwsi pallotyni wyjeżdżaliśmy do Korei, w Polsce była tylko Prowincja Chrystusa Króla. W 1993 r. nastąpił podział na dwie: Chrystusa Króla oraz Zwiastowania Pańskiego, przez co, już na początku, wiele straciliśmy – zostały zamrożone środki finansowe, które mogłyby zostać przeznaczone dla nas na zakup mieszkania czy domu. Nasza delegatura została przydzielona do nowej prowincji, która dopiero musiała tworzyć swoje struktury.

Przeprowadzki

Przez 8 lat trwała nasza tułaczka. W tym czasie przeprowadzaliśmy się 9 razy na zasadzie wypożyczenia domów na określony czas. Wiązało się to z trudnościami, gdyż ludzie przywiązują się do określonego miejsca, gdzie jest Zgromadzenie, gdzie posługują kapłani. Coś zaczynaliśmy... i trzeba było się przenosić z miasta do miasta, z miejsca na miejsce. Mimo to Bóg pozwolił nam zaistnieć w Kościele koreańskim. Patrząc na naszą działalność apostolską, na pracę, jaką wykonujemy i naszą liczbę, myślę czasem, że to cud, bo wszystko rozwija się i idzie w dobrym kierunku. Jesteśmy jedyną pallotyńską misją, która nie ma swojej parafii, a mimo to gromadzimy sporo osób.



Błogosławieństwa nowym członkiniom ZAK-u udzielają, od lewej: ks. Kim Tea Kwang Augustin, ks. Jarosław Kamieński i ks. Zbigniew Wasiński

Szerzenie kultu Bożego Miłosierdzia

Nasza działalność przede wszystkim związana jest z apostołstwem Miłosierdzia Bożego. Przetłumaczyliśmy i wydaliśmy „Dzienniczek” Siostry Faustyny. Istnieje nieformalny apostołski ruch świeckich, zrzeszający kilka tysięcy osób, którego zadaniem jest dziękowanie za miłosierdzie i błaganie o nie, czynienie i głoszenie miłosierdzia oraz praktykowanie form kultu, jakie Jezus objawił Siostrze Faustynie. Raz w miesiącu dla członków Apostolatu organizowane są dni skupienia oraz Msze św. W naszym domu w Bundang od poniedziałku do soboty w Godzinie Miłosierdzia odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu, połączona z Mszą św.,

w czasie której głoszone jest kazanie. Grupa ludzi, czynnie w niej uczestnicząca, utworzyła „Rodzinę adoracji Jezusa Miłosiernego”. Powstał również „Wieczernik Jezusa Miłosiernego”, który gromadzi zainteresowanych na wspólnej Mszy św., adoracji Najświętszego Sakramentu oraz czytaniu i rozważaniu fragmentów *Dzienniczka*.

Od 2004 r. przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego organizujemy uroczystą nowennę, na którą zapraszamy codziennie brata, siostrę zakonną lub księdza ze specjalnym kazaniem. Na samo Święto, ze względu na dużą liczbę uczestniczących wiernych (ponad 1000 osób), wynajmujemy kościół parafialny. Również w naszej kaplicy w Yangdeogwon gromadzą się setki



Kaplica Bożego Miłosierdzia w Yangdeogwon



wiernych. Ponadto w każdą pierwszą sobotę miesiąca prowadzona jest tam całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu z Mszą św. o 21.00 i o 24.00, z modlitwą i okazją do spowiedzi. Już od 1994 r., we wtorek po Wielkanocy, wyrusza piesza pielgrzymka z Bundang do Sanktuarium Jezusa Miłosiernego w Yangdeogwon. Przez wiele lat wydawaliśmy miesięcznik „Apostoł Miłosierdzia Bożego”, który – na skutek różnych perturbacji – ukazuje się nadal, ale pod zmienionym tytułem. Wydajemy kalendarze, a także różnego rodzaju materiały modlitewne dotyczące Miłosierdzia Bożego, które w setkach tysięcy wysyłamy do zamawiających. Uczestniczymy wraz z grupą świeckich w międzynarodowych Kongresach Miłosierdzia Bożego.

Świeccy

W 2017 r. po raz pierwszy przyjęliśmy kilkadziesiąt pierwszych członków ZAK-u. Oczywiście wymaga to towarzyszenia im w życiu duchowym i podejmowanych pracach. W naszej działalności apostołskiej wykorzystujemy różne formy. Między innymi raz w miesiącu odbywają się spotkania z grupą ludzi świeckich (z tzw. Dobrodziejami). Poprzez liturgię, konferencje i modlitwy do Miłosierdzia Bożego dajemy im możliwość formacji w duchu św. Wincentego Pallottiego. Ks. Jarek założył grupę młodzieży pallotyńskiej UPAL – jej członkowie spotykają się raz w miesiącu w naszym domu w Bundang.

Posługa

W Yangdeogwon, w sierpniu odbywają się „Rekolekcje w milczeniu” opierające się głównie na czuwaniu przed Najświętszym Sakramentem. Od kilkunastu lat organizowane są Nabożeństwa Fatimskie. Odprawiamy Msze św., spowiadamy i prowadzimy spotkania formacyjne w amerykańskiej bazie wojskowej. Organizujemy rekolekcje i dni skupienia dla zainteresowanych grup. Obejmujemy posługą sakramentalną i sprawujemy Mszę św. dla Polaków. Spowiadamy w różnych domach zakonnych żeńskich. Prowadzimy duszpasterstwo chorych. Uczestniczymy w życiu diecezji Suwon i Chuncheon, do których należą nasze domy w Bundang i Yangdeogwon.



W kaplicy domu formacyjnego w święto Wincentego Pallottiego

Czas wzrastania

O swojej pracy na misjach, sytuacji Kościoła i głoszeniu Ewangelii wśród Wietnamczyków opowiada misjonarz ks. Adam Gałązka SAC

Zwykle Wietnam kojarzy się nam, Polakom, z zielonymi polami ryżowymi i bujnymi bambusowymi lasami. W pamięci wielu Rodaków, zwłaszcza tych ze starszego pokolenia, na stałe zapisały się też makabryczne sceny wojny wietnamskiej, chyba jednego z najbardziej krwawych konfliktów zbrojnych z czasów tzw. zimnej wojny.

Przyznam, że i moja wiedza o Wietnamie, jeszcze do niedawna, też ograniczała się do powszechnego minimum z zakresu szkoły podstawowej, do kilku filmów dokumentalnych i do kinematograficznej sagi zrealizowanej na podstawie powieści Davida Morrella „Rambo – pierwsza krew”.

W Wietnamie mieszkam od dwóch lat. Początkowo, wspólnie z ks. Marcinem Grzybem SAC byłem przez półtora roku na stażu duszpasterskim i nauce języka w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia w Sajgonie. Obecnie, od sześciu miesięcy, wspólnie z dwoma postulantami z Wietnamu, wynajmujemy dom przy parafii, w której niezwykle żywy jest kult i praktyka dzieł Bożego Miłosierdzia.

Katolicy w Socjalistycznej Republice Wietnamu są bardzo aktywni i dynamiczni, choć stanowią tylko 7% ludności. Zaskakująca jest wielka pobożność i żarliwa praktyka wiernych, którzy każdego dnia zapełniają liczne w tej części kraju kościoły i już od 4.30 rano pięknym, rytmicznym i donośnym śpiewem zapraszają do wspólnej modlitwy.

Podobnie jak w innych krajach Azji, również i w Wietnamie Kościół rodził się dzięki gorliwości europejskich misjonarzy i męczeńskiej krwi tysięcy świadków wiary. Spośród ich grona w 1988 r. Jan Paweł II zaliczył w poczet świętych 117 męczenników wietnamskich, w tym 8 biskupów, 50 księży, 16 katechetów, 1 kleryka i 42 katolików świeckich. Kościół wietnamski szczególnie chlubi się pierwszym męczennikiem, świeckim katechetą, błogosławionym Andrzejem z Phu Yen, który oddał życie za Chrystusa, gdy miał zaledwie 18 lat.

Kościół katolicki w Wietnamie jest często nazywany „najstarszą córką” Kościoła w Azji. Dobra Nowina jest tu



Ksiądz Adam z grupą katechetów na formacji w Dalat

głoszona od ponad 450 lat. Od tego czasu powstało 26 diecezji. Aktualnie opiekę duszpasterską w ponad 2100 parafiach pełni około 2400 kapłanów. Swoistym fenomenem jest też fakt, że – jak podaje aktualny administrator diecezji Sajgonu biskup Józef Do Mang Hung- przez ostatnich 10 lat liczba kleryków powiększyła się dwukrotnie, a w samym tylko Sajgonie zarejestrowanych zostało ponad 100 nowych zgromadzeń zakonnych i instytucji apostołskich.

Pośród nich także nasze Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego pragnie przetrwać na wietnamskiej ziemi pallotyński charyzmat. Żniwo ogromne, ale żeńców mało... Na razie naszym podstawowym zadaniem jest opieka nad postulantami. Dominik Phuc i Jan Khanh, idąc za głosem powołania, zapoznają się z naszym charyzmatem i historią Stowarzyszenia oraz przygotowują się do studiów filozoficznych. W ramach akcji charytatywnych, wspólnie z grupą młodzieży katolickiej, regularnie odwiedzają osoby starsze i samotne oraz przygotowują i rozwożą po ulicach miasta gorącą zupę dla bezdomnych. Z okazji

Nowego Roku Azjatyckiego zorganizowali też zbiórkę odzieży i żywności dla trzytysięcznej grupy etnicznej z ubogiej prowincji w środkowej części kraju.

Powoli sam też staram się wchodzić w codzienne życie w tej nowej dla mnie – ale mającej przecież tysiącletnie tradycje – kulturze, w tym bardzo gorącym, podrównikowym klimacie, w tym nowym, pełnym kontrastów azjatyckim świecie.

Ktoś kiedyś powiedział, że „misionarz to człowiek, który ciągle musi się rodzić na nowo”. Pomimo wielu podobieństw z polską praktyką religijną, życie tutaj ma jednak zupełnie inny, trudny do wyrażenia słowami smak. I tak, jak kiedyś Jezus odpowiedział tym, którzy pytali go: „Gdzie mieszkaż?”, tak również i ja mogę dzisiaj tylko powtórzyć za Nim: „Przyjdźcie i zobaczcie!”

Zapraszam gorąco do Sajgonu!



Pomoc dla bezdomnych



Jeevodaya dzieło zrodzone z miłości Boga i ludzi

Gdy nad indyjskim Jeevodaya wstaje słońce, miasteczko szybko się budzi. Jego nazwa oznacza w sanskrycie świt życia. Faktycznie, jest to miejsce dające szansę na nowe życie. Nie ma tutaj straconych chwil, wszystko bowiem nasyczone jest sensem miłości. Położone pomiędzy Kalkutą a Nagpurem, powstało w 1969 r. z inicjatywy polskiego pallotylna ks. Adama Wiśniewskiego, lekarza, badacza metod leczenia trądu. Życie ks. Adama to poruszająca historia poświęcenia, walki o wierność ideałom i bliskości z człowiekiem w potrzebie.

Ksiądz Adam urodził się 13 kwietnia 1913 r. w Dębinach, w powiecie toruńskim. W jego rodzinie żywe były tradycje misyjne. Pallotynami byli dwaj kuzyni, ks. Jan Maćkowski, prowincjał, i br. Ludwik Krajniewski, misjonarz

w Afryce Południowej. U pallotynów młody Adam pobierał nauki gimnazjalne; najpierw w Sucharach, potem w Wadowicach, aby w 1931 r. na trwałe określić swoją dalszą drogę życia.

Nowicjat w Sucharach był czasem formacji duchowej i intelektualnej. Atmosfera Stowarzyszenia, które – bacząc na słowa swojego Założyciela, św. Wincentego Pallottiego „Miłość Chrystusa przynagla nas” – niosło Radosną Nowinę do najdalszych zakątków świata, rozbudziła w młodym chłopcu pragnienie wyjazdu na misje. 15 sierpnia 1933 r. Adam składa pierwszą profesję. Potem udaje się na studia filozoficzne do Kleczy Dolnej i Wadowic (1934-36). W latach 1936-40 przebywa w Ołtarzewie, gdzie pogłębia formację teologiczną.

Podwójne powołanie

Do rąk młodego pallotylna wpada wówczas książka Wilhelma Hünermanna „Priester der Verbannten. Damian de Veuster, ein flämischer Held”. Ta historia zakonnika, który poświęcił się ludziom uznany za przeklętych, poruszyła serce Adama. Zapragnął pomagać trędowatym, nie tylko jako kapłan, ale też i lekarz, aby leczyć także chore ciało.

3 czerwca 1939 r. ks. Adam Wiśniewski przyjmuje święcenia kapłańskie z rąk abpa Stanisława Galla, a w 1940 r. skierowany zostaje przez prowincjała Jana Maćkowskiego do Warszawy, okupowanej przez hitlerowców. Studiuje medycynę na tajnych kompletach, obsługuje obóz



Ksiądz Adam Wiśniewski SAC

prześciowy dla deportowanych przymusowo na roboty do Niemiec. Działa w konspiracji pod pseudonimem Łukasz, pełniąc funkcję kapelana oddziału powstańczego.

Zostaje odznaczony Krzyżem Walecznych.

Lekarz duszy i ciała

Po wojnie kontynuuje studia medyczne w Krakowie, które kończy w 1947 r., a cztery lata później uzyskuje stopień doktora nauk medycznych. Nie opuszcza go pragnienie pracy na misjach. Interesuje się metodami leczenia trądu i podejmuje starania o wyjazd do pracy wśród trędowatych. Pracuje wówczas w Poznaniu, gdzie z troską leczy swoich pacjentów, opieką duchową otaczając również pracowników służby zdrowia.

13 marca 1959 r. otrzymuje pozwolenie prowincjała i udaje się najpierw do Francji, na naukę języka i studia medycyny tropikalnej, a następnie do Kamerunu. Pomimo problemów zdrowotnych, które zmuszają go do powrotu do Francji, nie rezygnuje z powziętego zamiaru. Pogłębia swoją wiedzę medyczną, dotyczącą leczenia trądu. Do Indii wyjeżdża wraz z pallotynami niemieckimi 26 września 1961 r. i tam, w różnych miejscach, gdzie żyją chorzy na trąd, zbiera doświadczenia i snuje plany.

Jeevodaya – pieczęć miłości

W 1969 r. na obszarze 24 ha działki, którą zakupił w Gatapar, zakłada ośrodek pomocy medycznej dla trędowa-

tych i ich rodzin, który nazywa Jeevodaya: „Świt życia”. Na wzór św. Damiana Veustera oddaje się im całkowicie. Jest ojcem, nauczycielem, kapłanem i lekarzem. Współpracuje z s. Barbarą Jacentą Birczyńską i zachowuje ścisłą więź ze wspólnotą w Polsce. Bardzo pragnie, aby jego dzieło przejęła polska prowincja i aby było ono darem wdzięczności Polaków za 1000 lat chrześcijaństwa. Ten i inne plany, m.in. założenia zgromadzenia męskiego i żeńskiego, nie doczekały się realizacji.

Ks. Adam Wiśniewski był człowiekiem bardzo aktywnym. Swoją siłę czerpał z całkowitego oddania się Bogu i jego woli. Tę więź umacniał poprzez nieustanną modlitwę, indywidualną i we wspólnocie z podopiecznymi. Swoją pracę, rozmowy, wspólne przebywanie z chorymi traktował również jako modlitwę i obcowanie z Jezusem w osobach cierpiących. Uwidaczniało się to w postawie szacunku, z jakim odnosił się do trędowatych. Był ich oddanym sługą. Pomimo chorób, nawiedzających go pod koniec życia, w tym choroby nowotworowej, trwał na posterunku, oddając się całkowicie Bożej woli.

Zmarł 31 lipca 1987 r. i został pochowany wśród trędowatych, którym do końca był bezgranicznie oddany.



Ksiądz Adam Wiśniewski SAC i mieszkańcy ośrodka Jeevodaya

Pozostał w Indiach, jak chciał, wśród biednych i chorych. Grób ks. Adama znajduje się obok wybudowanego przez niego kościoła pw. bł. Marii Teresy Ledóchowskiej na terenie Ośrodka Rehabilitacji Trędowatych w Jeevodaya.

Polska lekarka – kontynuatorka misji ks. Wiśniewskiego

Jeevodaya – miejsce, gdzie niebo styka się z ziemią w ludzkich odruchach heroicznej miłości, nadal tętni życiem. Bije w nim polskie serce. Misjonarka Helena Pyz, lekarka, członkini Instytutu Prymasowskiego, która potrzebę kontynuowania misji pallotylna odczytała jako wezwanie dla siebie, przybyła tu 14 lutego 1989 r. Rozpoczęła życie z mieszkańcami ośrodka, ewangelizując poprzez postugę miłości.

Fakt, iż wszyscy mieszkańcy wioski mówią do niej „mami” (mamo) świadczy, iż dzieło śp. ks. Adama Wiśniewskiego znalazło właściwą kontynuatorkę. Warto wspomnieć, iż misję swoją doktor Helena Pyz prowadzi dzięki stałemu wsparciu polskiego Sekretariatu Misyjnego Jeevodaya.

Urszula Siniarska

SIERPIEŃ 1962 r.

„Jest niedziela 19 sierpnia. Moje skromne mieszkanie jest pełne modlitwy hinduskiej, śpiewu i muzyki. Modlitwie przewodniczą ich pogańscy kapłani. Siedzą oni na ziemi przed obrazem Kriszny, ich boga, uderzając w bęben. Mężczyźni stojąc, klaszczą w dłonie do taktu bębna i śpiewają Sita-Sita-Ram, co znaczy: „Boże, zmiłuj się nad nami!” Te modlitwy będą trwały 4 doby do 22 sierpnia do godz. 12 w nocy. Dzień 23 sierpnia jest rocznicą narodzin Kriszny, ich głównego boga. Powodowany potrzebą skupienia i wytchnienia wyszedłem na godzinę z mej przychodni.

Zatrzymałem się nad stawem z liliami wodnymi, przed templem. Po chwili zauważyli mnie Hindusi. Oni Krisznę, a ja mego Boga, im jeszcze nie znanego, prosiłem: „Boże, niech ten naród czczący dzisiaj krowę i węże, stanie się jutro Twoim ludem. Na 440 milionów Hindusów tylko 6 i pół miliona zna Ciebie tutaj. A reszta... Za tę resztę ja proszę i inni proszą”.

PAŹDZIERNIK 1974 r.

90% zasiewów uschło. Ludzie proszą o pracę na roli, my jej dać nie możemy. Z powodu braku wody i jedzenia przygotowujemy się na epidemię cholery, tyfusu, biegunek głodowych i innych chorób. Zwiększa się ilość napadów nocnych i kradzieży. Wioski się wyludniają.

KWIECIEŃ 1976 r.

Rok 1975 był ciężki: głód, trąd, choroby, węże, dzikie zwierzęta i wypadki śmierci wokół. Mieliśmy w Jeevodaya 175 trędowatych: 61 dziewcząt, 89 chłopców, 11 kobiet i 14 mężczyzn, którzy otrzymywali bezpłatne leczenie, jedzenie, odzież, uczyli się. Leczyliśmy 1814 trędowatych, udzielając im 3548 porad i wykonując 2377 opatrunków.

BOŻE NARODZENIE 1977 r.

Codziennie wydajemy 610 posiłków. Dwie nowe studnie wydobywają świeżą, czystą i zdrową wodę. Codziennie wydajemy lekarstwa, przewijamy rany, wychowujemy, mówimy o Bogu, o Matce Bożej, o świętych, o życiu z wiary na co dzień; uczymy katechizmu, zawodów: krawiectwa, szewstwa, rolnictwa i ogrodnictwa, techniki laboratoryjnej, mechaniki, jazdy samochodem, pielęgniarstwa, gotowania...

Z listów księdza Adama

STYCZEŃ 1962 r.

W niedzielę 28 stycznia po Mszy św. przyjąłem kilku pacjentów. Potem przeglad wędrownego ambulansu i „na koń”, wyruszamy we trzech jeepem do Kute-la, 157 km od Raipur. Droga prowadzi wśród czerwonego pyłu, przenikającego głęboko do dróg oddechowych. Po 4 godzinach jesteśmy u celu. Naszemu powitaniu towarzyszy według tutejszego obyczaju obmywanie rąk wodą lub mlekiem, potem na oczach całej wsi odbywa się rozmowa, badanie chorych, wydawanie lekarstw, Msza św. i katechizacja, a następnie wspólny prosty posiłek, śpiewy i tańce ludowe...

Wiele razy zostawialiśmy jeepa i szliśmy szlakiem, którym jeszcze nikt nie szedł. Bo tam gdzieś człowiek oczekiwał naszej pomocy. Religia Hindusów ma słabą moralność, dla nich wygodną. Dlatego tak niepokonane są trudności w chrystianizacji.

Wyposażenie naszej misji w porównaniu z protestantami i menonitami jest bardzo skromne. Mimo niższej techniki trwamy, bo pragniemy być nosicielami światła. Nosicielami Chrystusa.

Z WATYKANU

Abp Konrad Krajewski kardynałem

29 czerwca podczas konsystorza papież Franciszek mianuje 14 nowych kardynałów. Wśród nich znalazł się małżonik papieski abp Konrad Krajewski.

Abp Konrad Krajewski jest łodzianinem. Święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1988 r. Po dwóch latach pracy parafialnej wyjechał na studia do Rzymu, gdzie zdobył doktorat z liturgiki na Papieskim Uniwersytecie Angelicum. Od 1999 r. pełnił funkcję ceremoniarza papieskiego, a od 2013 r. jest małżonkiem papieskim i w imieniu Ojca Świętego udziela pomocy potrzebującym.

ZARZĄD GENERALNY

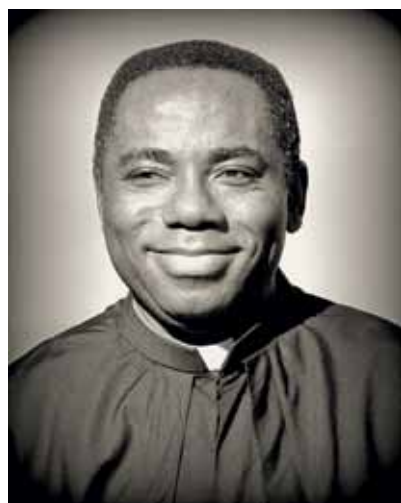
Rzym: Obchody dwusetnej rocznicy święceń kapłańskich św. Wincentego Pallottiego

16 maja 1818 r. Wincenty Pallotti otrzymał sakrament święceń kapłańskich. Dwieście lat później członkowie rodziny pallotyńskiej z całego świata spotkali się w kościele SS. Salvatore in Onda. Mszy przewodniczył ks. Jacob Nampudakam, Przełożony Generalny Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Obecne były: pani Donatella Acerbi, Przewodnicząca Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, Przełożona Generalna Sióstr Apostolstwa Katolickiego, Sióstr Misjonek Apostolstwa Katolickiego i Sióstr Eucharystek od św. Wincentego Pallottiego wraz z przedstawicielkami swoich wspólnot. Na zakończenie Mszy św. dwunastu pallotyńskich neoprezbiterów udzieliło błogosławieństwa prymicyjnego.

Spotkanie rocznicowe stanowiło okazję do podziękowania Bogu za dar kapłaństwa naszego Założyciela i za

sposób, w jaki je przeżywał. Już w przeddzień, 15 maja 2018 r., dziękczynna intencja towarzyszyła modlitwom rodziny pallotyńskiej w Bazylice św. Jana na Lateranie. Mszy św. przewodniczył abp Angelo De Donatis, Wikariusz Generalny Jego Świątobliwości dla diecezji rzymskiej. Powierzył kapłanów św. Wincentemu Pallottiemu i przypomniał, że pomimo wielu przeciwności pozwolił on się uformować woli Bożej i zainicjował nowy projekt ewangelizacji. Przełożony Generalny podziękował abpowi De Donatis za modlitwę z rodziną pallotyńską i wszystkim obecnym za codzienne świadectwo o aktualności charyzmatu św. Wincentego. [Za: InfoSAC]

Rzym: Ks. Jean Bertrand Etoundi SAC powrócił do Domu Ojca



17 maja 2018 r. wspólnota pallotyńska w Rzymie modliła się podczas Mszy św. pogrzebowej ks. Jeana Bertranda Etoundi, Radcy Generalnego i Sekretarza Generalnego ds. Misji, zmarłego 27 kwietnia 2018 r.

Podczas ostatniej Mszy św., którą celebrował, Ks. Jean prosił o modlitwę za niego, aby zawsze mógł być kapłanem

według serca Jezusa, a nie według ludzkich kryteriów. Dziękujemy za dar jego życia w Stowarzyszeniu, za entuzjazm misyjny i sposób bycia pallotyńcem.

Ks. Jean Bertrand Etoundi SAC urodził się 6 czerwca 1973 r. w Yaoundé w Kamerunie. Wstąpił do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w 1994 r. Po święceniach kapłańskich, które otrzymał w 2003 r., pracował jako misjonarz cztery lata w Doumé, gdzie był proboszczem, nauczycielem i ekonomem, a później formatorem studentów z filozofii i ekonomem wspólnoty w Yaoundé.

W 2008 r. został wysłany do Rzymu, aby specjalizować się w misjologii. Podczas pobytu w Wiecznym Mieście był odpowiedzialny za stowarzyszenie osób zakonnych z Kamerunu i został mianowany wikariuszem parafii Pietralata. Wyznaczono go do prowadzenia Sekretariatu Generalnego ds. Misji. Później został wybrany Radcą Generalnym Stowarzyszenia i Sekretarzem Generalnym. Funkcje te sprawował odpowiedzialnie do śmierci, która nastąpiła dzień po 15. rocznicy święceń kapłańskich. [Za: InfoSAC]

KOŚCIÓŁ W POLSCE

Zakopane: Sanktuarium Narodowe na Krzeptówkach

Podczas inauguracji tegorocznych celebrazji fatimskich na zakopiańskich Krzeptówkach 13 maja br. metropolita krakowski, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp Marek Jędraszewski ogłosił sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej nowym Sanktuarium Narodowym.

Polska Fatima została podniesiona do rangi Sanktuarium Narodowego uchwałą Konferencji Episkopatu Polski z 14 marca br.

Pallotyni opiekują się świątynią od 1950 r. W 1961 r. prymas Polski kardy-

nał Stefan Wyszyński przekazał figurę Matki Bożej, którą otrzymał od biskupa z Fatimy. Została ona poświęcona przez Karola Wojtyłę, ówczesnego biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej. Później kościół stał się votum wdzięczności za ocalenie życia św. Jana Pawła II. W czerwcu ubiegłego roku w tutejszym sanktuarium Episkopat Polski ponowił Akt poświęcenia Ojczyzny i Kościoła w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryi.

Pallotyński Sekretariat Misyjny Srebrny jubileusz

10 maja 2018 r. wieloletni misjonarz ks. Roman Rusinek SAC obchodził jubileusz 25-lecia święceń prezbiteratu. Swoją kapłańską drogę rozpoczął 8 maja 1993 r., przyjmując święcenia kapłańskie przez posługę ks. bpa Alojzego Orszulika SAC. W tym samym roku rozpoczął przygotowania w Centrum Formacji Misyjnej. Odbił kurs języka francuskiego w Belgii, a następnie wyjechał na misje do Rwandy, gdzie pracował do 2001 r. Rok później podjął pracę w Ba-



zylice Matki Bożej Pokoju w Yamoussoukro w Wybrzeżu Kości Słoniowej. Do ojczyzny powrócił w 2002 r. i poświęcił się animacji misyjnej w Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym w Ząbkach, pełniąc funkcję rekolekcyjisty i Duchowego Opiekuna Pallotyńskiej Adopcji Serca. Ks. Roman jest czcicielem Matki Bożej i krzewicielem Jej orędzia z Kibeho. Jest autorem książek o tema-



tyce misyjnej. Jego pasje to malarstwo i sport. Jest przewodnikiem pielgrzymek do sanktuariów Maryjnych. Zainicjował i siedem razy prowadził Majową Pieszą Pielgrzymkę Różańcową z Matką Słowa do Gietrzwałdu. Życzymy Błogosławieństwa Bożego na dalsze lata posługi misyjnej.

Ołtarzew: Neoprezbiterzy 2018

W kościele seminaryjno-parafialnym p.w. Najświętszej Maryi Panny Królowej Apostołów w Ołtarzewie 5 maja 2018 r. ks. abp Tadeusz Wojda SAC udzielił święceń prezbiteratu pięciu diakonom. Nowymi kapłanami pallotynami zostali: z Prowincji Zwiastowania Pańskiego Dawid Piwowarski (Tomaszów Mazowiecki), z Prowincji Chrystusa Króla: Maciej Krzywiński (Józefów), Marcin Majewski (Garwolin), Tomasz Kotulski (Kraków), Wojciech Winek (Radom).

ZE ŚWIATA MISJI

DELEGATUTA ŚW. CYRYLA I METODEGOGO Czechy: Pielgrzymka czesko-polska do Slawkovic

Pallotyni z Czech serdecznie zapraszają na pieszą pielgrzymkę z Międzylesia na ziemi kłodzkiej do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i św. s. Faustyny w Slawkovicach. Pierwsza pielgrzymka odbyła się 2009 r. i co roku przybywają nowe trasy z różnych miast. W tym roku po raz pierwszy utworzona zostanie grupa czesko-polska. Pielgrzymka wyruszy 21 lipca 2018 r. Pątników poprowadzi ks. Tomasz Kazański SAC. Zapraszamy!



PROWINCJA ŚWIĘTEJ RODZINY Rwanda: Otwarcie Międzynarodowego Centrum Modlitwy o Pokój

W uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej 31 maja 2018 r. w sanktuarium Matki Bożej Słowa w Kibeho, zainaugurowano Międzynarodowe Centrum Modlitwy o Pokój w ramach prowadzonego przez Stowarzyszenie *Comunità Regina della Pace* dzieła „Dwunastu Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju”. Uroczystości przewodniczył JE Celestin Hakizimana, biskup diecezji Gikongoro. Serdecznie dziękujemy Darczyńcom za pomoc w budowie ołtarza, jego transporcie do Kibeho oraz wsparcie budowy Kaplicy Wieczystej Adoracji.

Więcej bieżących informacji misyjnych na naszej stronie internetowej:
www.sekretariat-misyjny.pl lub
www.facebook.com/sekretariat.misyjny
ZAPRASZAMY



LISTY wzmacnianie więzi i źródło wiedzy

PALLOTYŃSKA
ADOPCJA SERCA

To już nie te czasy, kiedy niecierpliwie oczekiwano się na przyjście listonosza z listem... Dzisiaj chętnie korzystamy z innych, rozbudowanych i szybkich środków komunikacji. W wielu miejscach na świecie nie są one jednak ogólnie dostępne, a przynajmniej tanie. Dzieci objęte pomocą w ramach projektu Adopcji Serca wciąż cieszą się każdą kopertą z listem – wyrazem opieki, pamięci, pomocy, miłości... Wspomnę, że list do dziecka to tylko i wyłącznie wola Rodzica. Wystarczy jednak kilka słów na kartce pocztowej, aby dostarczyć podopiecznemu ogromnej radości. Nawet lepiej, że listy nie są obszerne, bo te dzieci żyją w innej rzeczywistości i niekoniecznie zrozumieją z perspektywy swojej rozwalającej się chaty, o co chodzi z zagranicznymi podróżami, pracą w korporacji czy objadaniem się słodyczkami... Z radością natomiast poznają członków pomagającej im rodziny, jej codzienne zwyczaje... Uważam, że krótkie i konkretne listy nie są złe (ale to oczywiście moja prywatna opinia).

Wiem także, że dla Rodziców w Polsce wiadomość od dziecka jest źródłem radości, dostarcza wielu pozytywnych

emocji. Staramy się, aby dziecko odezwało się do Rodzica przynajmniej raz w roku. Wiemy, że listy są czasami mało osobiste, może zbyt oficjalne. Spróbujmy to zrozumieć: dla Afrykańczyków to nie jest zwykły środek komunikacji, bo tam się rozmawia, patrzy się człowiekowi w oczy i wymienia poglądy (czego u nas z kolei coraz częściej brakuje, bo sms-y, maile pozbawiają nas paradoksalnie osobistych kontaktów). Afryka to rozmowa, relacja międzypersonalna. Dzieci jednak starają się zdawać relacje na piśmie, próbują, choć mogą nieraz doprowadzić swoimi gryzmołami (zwłaszcza nasze maluchy) do śmiechu lub do łez, kiedy opowiadają o groźnych, zagrażających życiu sytuacjach. Mam nadzieję, że pomimo często dużych opóźnień, z jakimi trafia do Państwa korespondencja, potwierdza ona, że ta pomoc ma sens, a proste, krótkie słowa: „Nie mam co Ci dać, ale niech Bóg sam Ci odplaci” – mówią wszystko.

Agata Kochanowska
Pallotyńska Adopcja Serca

DZIECI PISZĄ...

...z Wybrzeża Kości Słoniowej

Drodzy rodzice, zwracam się do Was poprzez ten list, aby poinformować Was o tym co u mnie słychać. Wszystko jest u mnie w porządku i jestem w dobrej kondycji, to dlatego do Was piszę, jak również korzystam z okazji, aby podziękować Wam za wszystko co dla mnie robicie. **Dziękuję za wszystkie środki finansowe, które przekazaliście na rzecz polepszenia moich warunków. To prawda, że nie jestem Waszym dzieckiem biologicznym, ale patrząc na to wszystko co dla mnie robicie, jestem zawstydzony, ponieważ nie mieści mi się w głowie, że ktoś może chcieć zaopiekować się inną osobą, nie oczekując w zamian niczego i dlatego nie mógłbym nie poinformować Was o tym jak się mam.** Moja mama, dziękuje Wam za wszelkie dobrodziejstwo, które mi okazujecie, jeszcze raz dziękuję. Niech moja modlitwa i sam Bóg Wam to po stokroć wynagrodzi, ponieważ nie każdy na tym świecie, ma szansę być pod opieką innej osoby, tak jak Wy to robicie dla mnie.



... z Kongo

Dzień dobry drogi Rodzicu!
Przede wszystkim pozdrawiam Was w imię Pana. **Dziękuję Wam za przyjęcie mnie do polskiej rodziny. Niech Bóg Was błogosławi i niech powiększy Polskę tak, aby znalazła się trzy kilometry od nas.** Mieszkamy blisko kościoła protestanckiego, ale jestem katolikiem. Mój ojciec zajmuje się ewangelizacją w ramach naszego okręgu. Na szczęście jesteśmy zdrowi, moja mama i mój tata są rolnikami. Podczas pory deszczowej uprawiamy fasolę.

...z Rwandy

Pozdrawiam Was, jak się miewacie? Mam nadzieję, że dobrze, czego Wam zawsze życzę. Niech Bóg Wam błogosławi. Składamy Bogu dzięki, który daje nam serce pełne miłości i miłosierdzia – za to wszystko co czynicie dla nas ogromnie dziękuję! Niestety koza którą miałem dzięki Wam, zdechła, ale się nie zniechęcam. Moja mama pozdrawia Was. Chcielibyśmy Was kiedyś zobaczyć.

KAWA DOBRA dla AFRYKI

Historia rwandyjskiej kawy niemal jak w lustrze odbija burzliwe dzieje tego kraju. Przywieźli ją w 1904 r. Niemieccy misjonarze, Ojcowie Biali, pierwsi ewangelizatorzy Rwandy. To oni uczyli miejscową ludność jak w wysokich górach uprawiać arabikę. Przekonywali, że górzyste tereny, wulkaniczne gleby, równikowy klimat i obfitość słońca to błogosławieństwo Boga. Zanim jednak Rwandyjscy doszli do perfekcji w uprawianiu kawy, rozgorzały walki. Po 1994 r. wszystkie plantacje kawy zostały niemal doszczętnie zniszczone. Na szczęście dzięki pomocy międzynarodowej z początkiem XXI w. wszystko zaczęło się odradzać.

Obecnie kawa jest uprawiana na niewielkich plantacjach, których właścicielami są plantatorzy współpracujący w kooperatywach. Jednym z nich jest kooperatywa kobiet, które straciły mężów w czasie ludobójstwa. Z wielkim sercem troszczą się one o uprawy kawy, bo to ich jedyne źródło utrzymania. Uprawa kawy daje im szansę na godne życie, a owoce kawy są nasycone nie tylko wyśmienitym smakiem i aromatem bogatej w minerały wulkanicznej ziemi, ale także radością plantatorów, że

wreszcie się udaje. Wyrazem uznania dla rwandyjskiej kawy był pierwszy w Afryce konkurs kawy «Cup of Excellence», który w 2008 r. miał miejsce właśnie w Rwandzie.

Obecnie rwandyjskie arabiki należą do najlepszych na świecie. Kupując rwandyjską kawę arabica w Amakuru, wspieramy konkretne osoby, które pracują w trudzie, by kawa miała naprawdę wyjątkowy smak. Import kawy nie odbywa się na skalę masową. Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti.pl sama wybiera odpowiednie ziarno kawy i transportuje we własnym zakresie. To dodatkowy atut, który odróżnia kawę arabica ze sklepu i kawiarni Amakuru od innych kaw. Serca i trudu wkładamy mnóstwo, by pomóc Rwandyjczykom i zaoferować Polakom produkt najwyższej jakości. I efekt jest wart wysiłku.

Z naszej działalności udaje nam się fundować kolejne stypendia dla rwandyjskich studentów oraz wspierać szkoły i ośrodki zdrowia prowadzone przez misjonarzy.

Zapraszamy do współdziałania!

Monika Mostowska



PALLOTYŃSKA FUNDACJA MISYJNA SALVATTI.PL

ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki, tel. 22 771 51 65; 735 033 039

e-mail: salvatti@salvatti.pl, www.salvatti.pl



Czas młodości...

Jeszcze echem rozbrzmiewają modlitwy i śpiewy, jeszcze żywe są postanowienia, wzrastają powołania zrodzone pod wpływem Świątobliwych Dni Młodości w Krakowie, które odbywały się w 2016 r. pod hasłem „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7).

W ostatnich latach XX w. i początkach XXI w. spostrzegamy, że narasta szczególnie zainteresowanie się młodymi. To nie znaczy, że w przeszłości nie zajmowano się młodziem, jej formacją, wychowaniem, zaangażowaniem się w życie Kościoła i świata. O ponadczasowości zjawiska świadczą przykłady z różnych epok: św. Tarsycjusz, św. Kazimierz, św. Stanisław Kostka, św. Dominik Savio,

św. Jan Berchmans, św. Alojzy Gonzaga, bł. Karolina Kózkówna, bł. Piotr Frascati, Danuta Helena Siedzikówna, ps. „Inka” czy wolontariuszka misyjna Helena Kmieć.

Przyczyną troski o współczesnych młodych jest pytanie o ich wiarę, powołanie, rozeznanie. Wczytując się w nauczanie papieży: Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II i obecnego, Franciszka, który zwołuje synod biskupi pod hasłem „Młodość, wiara i rozeznanie powołania”, nie mamy co do tego wątpliwości. Papież Franciszek stawia na młodziem, kocha ją, jest o nią zatroskany, widząc w niej wielki potencjał wiary, powołania. Dlatego pisze list do młodych z okazji przygotowania *Documento Preparatorio* 15 Zgromadzenia

Ogólnego Zwyczajnego Synodu Biskupów. Dlatego ogłasza, że w dniach od 3 do 28 października 2018 r. w Rzymie odbędzie się Synod Biskupów. Bardzo mu zależy na młodziem i chce, by była w centrum uwagi. W liście papież odwołuje się do słów z Księgi Rodzaju 12,1: „Wydź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę”. Co rozumie Ojciec Święty przez te słowa wypowiedziane do Abrahama? Przynaglenie, by wyjść ze swojej strefy komfortu. Woła do każdego młodego w Rio de Janeiro, Krakowie oraz w Rzymie: „Wydź!” Zachęca, by budować braterstwo i sprawiedliwość, sprzeciwiać się niesprawiedliwości i wojnom.

I tu Ojciec Święty przechodzi do następnego członu biblijnego cytatu i mówi o powołaniu, o jego rozeznaniu. Woła, by młodzi poszli za Chrystusem, opuszczając wszystko. Dotyczy to wyboru kapłaństwa, życia konsekrowanego lub wspólnot apostołstwa świeckich.

Mówiąc: „Zostawcie wszystko”, podpowiada, żeby nie bać się żadnych trudności, bo Pan jest zawsze z człowiekiem, nawet upadającym z powodu grzechu. Woła, aby nie lękać się i przyjąć Chrystusa, nie wstydzić się wiary, czynić dobro, pragnąć radości, zmierzać się z trudnościami, spoglądając w swoje wnętrza.

Polscy biskupi z okazji 450-lecia śmierci Stanisława Kostki ogłaszają rok tego Świętego. Ów gorliwy młodzieniec, rozpoznający swoje powołanie, jest wspaniałym wzorem także dla dzisiejszej młodości.

Drogi młody Czytelniku, wsłuchaj się w wołanie papieża. Módlmy się za siebie nawzajem i za innych, następnie organizujemy wszelkiego rodzaju pomoc, bierzmy udział w pielgrzymkach do miejsc świętych, urządzamy festyny, rozdajemy foldery, uczestniczymy w rekolekcjach, dniach skupienia, czyniąc dobre uczynki a wszystko po to, by podążyć za Jezusem Chrystusem. Jedni pójdą za Nim w kapłaństwie, zakonie, inni w małżeństwie lub samotnie. Ale wszyscy mogą z nadzieją i spokojem patrzeć na przyszłość Kościoła i naszą wspólną przyszłość, oczekując nagrody, którą jest Niebo.

Br. Adam Fulek SAC



Śladami Jana Pawła II

Jesteśmy grupą misyjną, zorganizowaną przy parafii św. Józefa Robotnika w Wołominie, która robi różańce. Zbieramy nakrętki, przetapiamy je na koraliki i krzyżyki, a następnie wykonujemy różańce i koronki. Później, za pośrednictwem Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego, dewocjonalia te wysyłane są do krajów misyjnych, m. in. do Rwandy, Demokratycznej Republiki Konga i Wybrzeża Kości Słoniowej, Kolumbii, Wenezueli.

W połowie sierpnia 2017 r. ks. Grzegorz Młodawski, Dyrektor Pallotyńskiego Sekretariatu ds. Misji i Pomocy w Prowincji Chrystusa Króla, zabrał nas w niezwykłą podróż. Trasę pielgrzymki rozpoczęliśmy od Centrum Jana Pawła II w Krakowie. Mszę św. w kaplicy kapłańskiej, w której znajdują się relikwie papieża, sprawował ks. Grzegorz. Następnie odwiedziliśmy świątynię Miłosierdzia Bożego i Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, gdzie odmówiliśmy koronkę. Późnym wieczorem dotarliśmy do Zakopanego. Po odpoczynku, rankiem wyruszyliśmy na zwiedzanie. Rozpoczęliśmy od najstarszego cmentarza na Pękowym Brzysku i kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, przy którym znajduje się kaplica św. Andrzeja Świerada i Benedykta, najstarszy zabytek sakralny w mieście. Potem zobaczyliśmy kościół św. Rodziny na Krupówkach. Aby podziwiać panoramę, pojechaliśmy na Gubałówkę. Atrakcji



i przeżyć było bardzo wiele. W kaplicy na Jaszczurówce odmówiliśmy koronkę, a na zakończenie dnia, odświętnie ubrani, wybraliśmy się do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach na Mszę św. i różaniec. Niektórzy z nas odwiedzili to miejsce przed laty, gdy nie było można jeszcze podziwiać obecnego wystroju wnętrza. Piękne sanktuarium opuszcza się z trudem, a trzeba przecież zobaczyć jeszcze starą kaplicę, replikę krzyża na Giewoncie i ołtarz, przy którym św. Jan Paweł II odprawiał Mszę św. Na placu kościelnym znajduje się Pieta, poświęcona pierwszemu kustoszowi Sanktuarium ks. Mirosławowi Drozdowskiemu. Rano Msza św., podziękowania dla obecnego kusto-

sza ks. Czaplisi ruszamy do „Gaździny Podhala” w Ludźmierzu. W kaplicy wiecznej adoracji zawieramy naszego opiekuna Matce Bożej i obdarowujemy Go „Margaretką”. Na drózkach różańcowych modlimy się tajemnicami bolesnymi za cierpiących, których pozostawiliśmy w domach, za chorych księży i chore legionistki oraz za przebywających w hospicjum. Na godzinę 15.00 dotarliśmy do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Limanowej. Potem pierwsza parafia Jana Pawła II w Niegowici, kościół pw. Najświętszej Maryi Panny. To, co zobaczyliśmy w Wiślicy, przeszło nasze wyobrażenie. Znajdują się tam najstarsze ślady chrześcijaństwa w Polsce. Księgi zawierają informację, że około 880 r. książę Wiślan przyjął chrzest z rąk misjonarzy św. Cyryla i Metodego. Na ołtarzu kolegiaty umieszczony jest wyrzeźbiony w kamieniu posąg Madonny Łokietkowej z ok. 1300 r., ukoronowany przez Kardynała Stefana Wyszyńskiego w 1966 r.

Zmęczeni, ale szczęśliwi, wzmocnieni Duchem Św. dotarliśmy do miejsca, skąd wyruszyliśmy. Podziękowaniom nie było końca. Jesteśmy wdzięczni ks. Grzegorzowi za organizację, która umożliwiła nawiedzenie tylu miejsc świętych. Prześnamy za wszelkie niedociągnięcia i obiecujemy modlitwę.

Jadwiga Dąbrowska

Wierni swojej misji do końca

Widząc zmarłych lub myśląc o nich, chciałbym się stać żywym, by wskrzesić ich po to, aby dokonywali dla chwały Bożej owych wielkich rzeczy, jakie by czynili, gdyby rzeczywiście powstał do nowego życia.

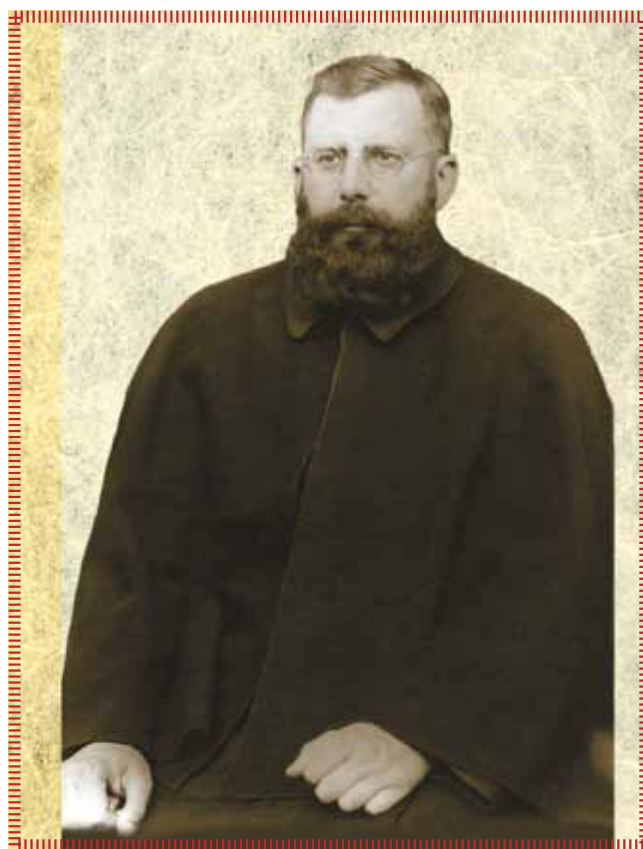
Św. Wincenty Pallotti

KSIĄDZ STANISŁAW SZULMIŃSKI SAC

Sługa Boży (1894-1941), kapłan diecezji kamienieckiej (do 1930), profesor teologii moralnej i orientalnej w Sucharach i Ołtarzewie, więzień i męczennik łagru w Uchcie, apostoł pojednania

Urodził się w Odessie 10 lipca 1894 roku. Rodzina Szulmińskich pochodziła z ziemi lubelskiej. Po powstaniu styczniowym dziadek Stanisława osiadł w Kamieńcu Podolskim. Ojciec po studiach zamieszkał najpierw nad Morzem Czarnym, a w 1905 wrócił z rodziną do Kamieńca i jako inspektor oświaty oraz prezydent miasta znacznie przyczynił się do jego rozwoju. Stanisław ukończył tutaj w 1915 r. średnią Szkołę Handlową. Dwa lata później wstąpił do seminarium w Żytomierzu. Tymczasem wybuchła rewolucja październikowa i alumni zostali zmuszeni do wyjazdu i przenieśli się do Tarnowa. Tam, po zakończeniu studiów, Stanisław Szulmiński otrzymał święcenia w roku 1923 z rąk biskupa Piotra Mańkowskiego.

Przez 5 lat był kapłanem diecezjalnym, ponadto w Lublinie ukończył studia z teologii porównawczej i podjął wykłady w seminarium w Łucku na Wołyniu. 2 lipca 1927 r. napisał list do Stolicy Apostolskiej z prośbą o posłanie go na tereny ZSSR. Odpowiedź była odmowna ze względu na prześladowania Kościoła. Do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego wstąpił w 1928 r. i w listopadzie złożył akt oddania za dusze w czyśćcu cierpiące oraz akt oddania za Podole, Ukrainę i Rosję. Od samego początku pragnął poświęcić się dziełu zjednoczenia chrześcijan, zwłaszcza odłączonych ludów prawosławia. W tym celu założył Apostolat Pojednania, do którego zapisywało się duchowieństwo i ludzie świeccy. Tę akcję prowadził do wybuchu drugiej wojny światowej w 1939 roku. Gdy rozpoczęły się działania wojenne, wyruszył na tereny Związku Radzieckiego. 24 października został aresztowany na podstawie fałszywego oskarżenia w Nowogródku i osadzony w więzieniu w Baranowiczach. Zarzucono mu szpiegostwo na rzecz Ameryki i Watykanu. Po trwającym 10 miesięcy śledztwie został skazany na 5 lat ciężkich robót w łagrze. Nie udowodniono mu działalności szpiegowskiej, ale orzeczono, że jest niebezpieczny dla społeczeństwa. 17 grudnia 1940 r. wysłano go do Uchty k. Workuty w Republice Komi, za kołem podbiegunowym. W obozie



pracował jako sanitariusz i potajemnie spełniał obowiązki kapłańskie. W łagrze przebywało 1200 obywateli polskich, w tym 75% wyznania mojżeszowego. Więźniowie pracowali przy wyrębie lasów, kopaniu rowów, budowaniu dróg i lotnisk. Wszyscy cierpieli z powodu mrozu, dochodzącego do 50- 60 st. C, a także głodu i prześladowania ze strony obozowych kryminalistów.

1 sierpnia 1941 r., gdy zawarto układ Sikorski- Majski, otrzymał prawo do swobodnego poruszania się po Związku Sowieckim. Mógł opuścić obóz, wstąpić do armii Andersa, ale wybrał niewolę. Ks Stanisław Szulmiński pragnął pracować na terenach wschodnich, by przyczynić się do zbliżenia katolików i prawosławnych. Pozostając w obozie, uczynił dar z siebie dla innych i złożył ofiarę za grzech podziału i rozdarcia Kościoła.

Zmarł w baraku obozowym 27 listopada w 1941 r. Główną przyczyną śmierci była choroba serca i ogólne wyczerpanie organizmu. Został pochowany 28 listopada, prawdopodobnie w osobnej mogile. W maju 2003 r. za zgodą arcybiskupa Kondrusiewicza z Moskwy rozpoczął się proces beatyfikacyjny naszego Współbrata.

NIECH BÓG OBDARZY GO ŻYCIEM WIECZNYM!

Oprac. br. Adam Fulek SAC

Nyakakoma wczoraj i dziś



Safari misjonarza

Praca pastoralna na niwie misyjnej w Rutshuru układała nam się z ks. Henrykiem bardzo dobrze. Kiedy on wyjeżdżał z kucharzem w busz, to ja zostawałem na plebanii i obsługiwałem główny kościół parafialny i pobliskie kościoły filialne.

Na początku, od roku 1981, było nas tylko dwóch, a parafia liczyła trzydzieści trzy filie z kapłanami i szkołami. Ostatnia filia przy granicy z Ugandą, nad rzeką Ishasha, nosi nazwę Nyakakoma. To wioska rybacka niewolników króla (mwami) plemienia Bwisha. Osada do dziś jest własnością króla Ndeze. Mieszkają tu od pokoleń ludzie zadłużeni u niego na wiele tysięcy ryb. W dniu jarmarku korzystają z ciężarowego samochodu króla, a należność oddają w naturze. Nie płacą gotówką. Na targu wymieniają to, co uda im się złowić, na produkty przemysłowe i rolne, ponieważ w środku parku nie wolno im uprawiać ni hodować. Rodzina pracuje dożywotnio na rzecz króla, nie opuszczając wyznaczonego terenu. W ogóle w Kongu jest nadal władza administracyjna świecka i władza tradycyjna – królewska, która też ma prawo do pobierania podatków. Wioska jest oddalona o 115 km od plebanii i leży w sercu Parku Narodowego Virunga.

Nadeszła moja kolej wyjazdu, właśnie do Nyakakoma. Kucharz i sekretarz w jednej osobie przygotował bagaże i o godz. 9.00 ruszyliśmy w drogę, by do wieczora pokonać 85 km gruntowej drogi do Ishasha, gdzie została odprawiona niedzielna Msza św. Zostaliśmy tam na noc. Przewidziane były też postoje w Kibututu, Kinyandoni, Katiwiguru, Kisharo, Nyamilima... w celu załatwienia bieżących spraw. Po drodze podawano nam listy do wysłania, gdyż biuro parafialne spełnia do dziś rolę charytatywnej poczty. Przejazd *padri* przez wioski śledziło wiele osób. Zdarzało się, że ktoś prosił o transport. W Ishasha ludzie czekali już na spowiedź i Mszę św. Później był czas na biuro, rozmowy i porady indywidualne. Posiłek zaplanowano dopiero po zmierzchu. W niedzielę rano ruszyliśmy w drogę do Nyakakoma. Nasza ciężarówka z piętnastoma pasażerami na pokładzie, ledwo dysząc, posuwała się po piaszczysto-kamienistej drodze. Żar lał się z nieba, a po spalonej trawie biegały wystraszone antylopy impala i gnu oraz pawiany z nagimi zadami.

W pewnym momencie: trach! Złapał się gumę. Nastąpił nieplanowany postój, a dwaj pasażerowie, strażnicy parku z bronią, ruszyli na piechotę 12 km, tocząc koło aż do Nyakakoma. Pomoc

przyjechała dopiero królewską ciężarówką ok. godz. 15.00 z kołem i kompresorem. Ujechaliśmy zaledwie 500 m, a tu znowu ostry kamień przebił oponę. Tym razem naprawa poszła szybko. Gdy ruszyliśmy, przy drodze zobaczyliśmy osiemnaście lwów, wylegujących się spokojnie w trawie. Do celu dotarliśmy dopiero na godzinę 16.00. Przed wioską czekali na nas jej mieszkańcy, wiwatując radośnie i śpiewając. Nic dziwnego, bo goście są tu rzadkością.

Po mszy św. mwami bardzo miło mnie przyjął, podkreślając swoje zasługi na rzecz miejscowej ludności. Wszystkiego z wielką uwagą wysłuchałem i podziękowałem mu dyplomatycznie. Wszyscy klaskali i dziękowali mi za dobre relacje parafii z królem, gdyż to oznaczało też dobre i łagodne relacje króla z nimi. To była wielka lekcja historii, kultury i życia tubylców na co dzień. Mimo skrajnej niesprawiedliwości, nie czują się oni nieszczęśliwi, ale wyrażają wdzięczność królowi za to, że jest ich opiekunem. Ta pokolonialna feudalna świadomość tkwi jeszcze głęboko w ich sercach i nie ma w nich nawet pragnienia ni świadomości demokracji. Życzą sobie tylko jednego: aby król wobec nich był łagodny i dobry.

Z wspomnień
ks. Jana Kędziory SAC



Apostol

Pallotyńskie Centrum Młodzieży

**Młodzież****Powołania****Oaza****Ministranci****Dołącz
do nas!**

ul. Kilińskiego 20, 05-850 Ożarów Mazowiecki
+48 516 163 501 | www.centrumapostol.pl
biuro@centrumapostol.pl | powolania@centrumapostol.pl
f/Pallotyńskie Centrum Młodzieży Apostol

KWARTALNIK

Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu Prowincji Chrystusa Króla Ukazuje się od 1991 r. Poświęcony jest tematyce misyjnej oraz reewangelizacyjnej w krajach Europy Wschodniej. Adresowany jest do Współpracowników Misyjnych, Współpracowników „Pomostu” oraz wszystkich zainteresowanych misjami i nową ewangelizacją.

REDAGUJE zespół w składzie:
ks. dr Grzegorz Młodawski SAC, red. nacz.
ks. Jerzy Limanówka SAC
p. Barbara Sawicka

KORESPONDENCI: księża, bracia i alumni Pallotyni, siostry Pallotynki oraz wolontariusze misyjni.

ZDJĘCIA w numerze:
Arch. Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego, Arch. Sekretariatu Misyjnego Jeevodaya, arch. Sióstr od Aniołów, pl.wikipedia.org, wsdsac.pl, reginapacis.pl, sac.info/celebrazione-del-bicentenario-dellordinazione-sacerdotale-di-san-vincenzo-pallotti-nella-chiesa-del-ss-salvatore-in-onda/?lang=pl#more-108566; bismum-augsburg.de/Heilige-des-Tages/Heilige/VINZENZ-PALLOTTI, en.wikipedia.org/wiki/Angkor_Wat pallotyni: A. Zieliński, P. Karp, Z. Kłos, Z. Wasiński, J. Kamieński, P. Niedziela, A. Gałązka

WARUNKI PRENUMERATY:
dobrowolna ofiara na cele misyjne;
zgłoszenie prenumeraty i korespondencję można kierować pod adresem:

Pallotyński Sekretariat Misyjny
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa
tel. +48 22 771 51 19
e-mail: redakcja@posylam-was.pl

OKŁADKA:

> **na pierwszej stronie:**
Rodzina z Indii, zdjęcie z Arch. Sekretariatu Misyjnego Jeevodaya
> **na ostatniej stronie:**
oferta księgarni misyjnej

DRUK:
„Apostolicum”
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki

Redakcja zachowuje sobie prawo do zmiany tytułów, adiustacji oraz skracania przekazanych tekstów.

ISSN 1234-0111

Możecie włączyć się w dzieło misyjne i reewangelizacyjne Kościoła, wnosząc swój wkład poprzez:

- ◆ modlitwę w intencji misji, misjonarzy i Kościoła na Wschodzie
- ◆ cierpienia i trudności znoszone w tej intencji
- ◆ a także ofiary materialne z przeznaczeniem na:

MISJE

- ◆ w Rwandzie, Demokratycznej Republice Konga, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Wenezueli, Kolumbii i na Antylach

POMOC KATOLIKOM NA WSCHODZIE

- ◆ ewangelizacja krajów Europy Wschodniej, budowa świątyń i pomoc charytatywna dla ludności

PATRONAT MISYJNY

- ◆ objęcie opieką misjonarza poprzez ofiarowanie za niego – w miarę swoich możliwości – codziennej modlitwy, Mszy św., różańca lub innych darów duchowych
- ◆ zadeklarowanie dowolnej kwoty przeznaczonej na sfinansowanie dzieł ewangelizacyjnych i charytatywnych podejmowanych przez misjonarzy

„ADOPCJA SERCA” I „DZIECI ULICY”

- ◆ pomoc na potrzeby materialne, duchowe i religijne dzieci w krajach misyjnych, dzieci osieroconych, pozbawionych podstawowych środków do życia i pieniędzy na opłacenie szkoły

TAK! RODZINIE W AFRYCE

- ◆ Pomoc w edukacji – polega na pokryciu kosztów studiów wyższych członka rodziny.
- ◆ Pomoc na start – to krótkotrwała pomoc finansowa dla rodzin i osób młodych pragnących usamodzielniać się.
- ◆ Pomoc w nieprzewidzianych zdarzeniach – wyraża się jednorazową pomocą dla rodzin poszkodowanych w wypadkach losowych.

MSZE ŚW. JEDNORAZOWE

- ◆ zamówienie Mszy św. w podanej przez Was intencji

GREGORIANKI

- ◆ to 30 Mszy św. odprowadzonych przez kolejne 30 dni w intencji jednej osoby zmarłej

MSZE ŚW. ZBIOROWE

- ◆ 22 stycznia – w uroczystość św. Wincentego Pallottiego
- ◆ w maju – przez cały maj codziennie 18 Mszy św.
- ◆ od maja do października – trzynastego dnia każdego miesiąca w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu na Ukrainie
- ◆ w lipcu i sierpniu – podczas pieszych pielgrzymek do Ostrej Bramy w Wilnie i na Jasną Górę w Częstochowie
- ◆ w listopadzie – przez cały miesiąc codziennie 24 Msze św. za zmarłych
- ◆ w każdą ostatnią sobotę miesiąca – Msze św. za wstawiennictwem Matki Bożej Słowa odprowadzane w miejscu objawień w Kibeho, (Rwanda)

MSZE ŚW. WIECZYSTE

- ◆ za zgłoszoną osobą zmarłą albo żyjącą odprowadzamy każdego dnia 3 Msze św. zwane „wieczystymi”
- ◆ polecane nam osoby uczestniczą również w dobrach duchowych Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego
- ◆ dobrowolne ofiary złożone z tej okazji przekazywane są na kształcenie przyszłych kapłanów i braci pallotynów z krajów objętych pracą misyjną i reewangelizacyjną

MISYJNA NOWENNA MSZALNA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

- ◆ odprowadzana przez cały rok, przez 9 pierwszych dni każdego miesiąca w Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym i Ewangelizacji Wschodu, w podanych przez Was intencjach
- ◆ dobrowolne ofiary składane przy tej okazji tworzą Fundusz Misyjny Bożego Miłosierdzia, który wykorzystywany jest do jeszcze większego praktykowania dzieł miłosierdzia

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

PALLOTYŃSKI SEKRETARIAT MISYJNY I POMOSTU PROWINCJI CHRYSUSA KRÓLA
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa tel. +48 22 771 51 19, +48 22 771 51 29
www.sekretariat-misyjny.pl e-mail: biuro@sekretariat-misyjny.pl

konto: 80 1020 1042 0000 8102 0009 9101

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY DO KSIĘGARNI MISYJNEJ

PN – PT 8.00-16.00

KUPIJĄC W NASZEJ KSIĘGARNI
WSPIERASZ MISJE!



W ofercie:

- albumy,
- modlitewniki,
- Pismo Święte,
- przewodniki,
- literatura eseistyczna, dziecięca i misyjna,
- dewocjonaalia,
- pamiątki z okazji przyjęcia sakramentów św.
- rękodzieło afrykańskie
- i wiele innych propozycji.



Nasze produkty można nabyć
również w kruszcu
Kościoła Akademickiego
św. Anny w Warszawie,
ul. Krakowskie Przedmieście 68



KSIĘGARNIA PALLOTYŃSKIEGO SEKRETARIATU MISYJNEGO
Prowincji Chrystusa Króla

ul. Wilcza 8; 05-091 Ząbki; tel. +48 22 771 51 41, +48 22 771 51 19
fax +48 22 781 67 59

e-mail: ksiegarnia@sekretariat-misyjny.pl www.sekretariat-misyjny.pl

KONTO: 62 1600 1169 1841 0604 2000 0001

